Nr. 18. — Rok 6. Dziś 12 stron Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 8,58 Zł, miesięcznie 2,86 Zł, dla W. M. Gdańska 2,50 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 4,20 Zł, do Gdańska 4,45 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr. wśród tekstu 50 gr. za tekstem 40 groszy dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem. Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, sobota, dnia 23-go stycznia 1926. | Telefon nr. 50, 51 i 66.

„Jak kamienie przez Boga rzucane na szaniec..."

ROZWAŻANIA W ROCZNICĘ POWSTANIA STYCZNIOWEGO.

Grudziądz, 22 stycznia 1926 r.

Jeżeli nawet w chwili wybuchu Powstania Listopadowego znaleźli się przeciwnicy tego porywu — to nie dziw, iż niepomiernie większą okazała się liczba krytyków niezadowolonych z Powstania Styczniowego.

Nie dziw, bo inne, fatalniejsze było dla nas ustosunkowanie sił pomiędzy dwiema wojującemi stronami, niepomyślniejsze były warunki, słabsze widoki powodzenia. Akcja rozpoczęta 29 listopada 1830 rokowała wspaniałe rezultaty, sprzyjała jej ogólna sytuacja polityczna, gotowe do czynu stały kadry, była broń, organizacja i tylko odpowiedniego kierownictwa, żelaznej konsekwencji, niezłomnej woli, bystrej orientacji owego u szczytu „chciejmy chcieć" trzeba było, aby Orzeł Biały skruszył więzy i rozpostarł skrzydła przed wyzwolonym krajem.

Podobnej pewności, przybliżonych nawet szans takiego zwycięstwa nie było 1861 r. Czyn zbrojny rozpoczął się bez broni, walka była nierówna, tragiczna. To też nie brakło takich śród nas, którzy z góry przewidując klęskę wówczas i później miotali gromy na „szaleństwo", „lekkomyślność" i surowo potępiając romantyzm w imię rzekomego realizmu, nawoływali do odwrotu, do poniechania „przesadnych i nieziszczalnych marzeń".

*

Naród za temi głosami „realistów" nie poszedł, posłuchu im nie dał. Na zbrojne porywy bohaterskie, na świętą ofiarę najszlachetniejszej krwi Ojców nie spoglądał „mędrca" okiem i szkiełkiem, nie przykładał do najszczytniejszych dążeń miary krawca, nie traktował ludzi jako „martwe bryły" — lecz mając serce pełne niezawodnego instynktu samozachowawczego, a dusze wrzącą pragnieniem swobody patrzył w serce czystych bojowników Sprawy, wierzył, że Ona wcześniej czy później zwycięży, że żadna kropla krwi ofiarnie za nią poświęcona nie pójdzie na marne.

I wiara ta nie zawiodła. Zważmy przecież, że trwożne, ugodowe głosy ludzi małego serca i małej wiary wbrew zdrowej opinji, wbrew głębokiemu przeświadczeniu olbrzymiej większości społeczeństwa, nietylko w przededniu wojny światowej, ale i później (chociaż już coraz słabiej), zalecały likwidację wielkich haseł o istotnej Niepodległości i Całości Ojczyzny, zalecały najpierw rezygnację, zdanie się na łaskę i niełaskę, a potem pogodzenie się z przyjęciem pozorów i okruchów, skrawków ojcowizny. Tak było nawet wtedy, gdy już po przez wszystkie lądy i morza huczały gromy Sądu Boga, Sądu, o którego przyjście modlił się w proroczem jasnowidzeniu największy z naszych wielkich: Adam Mickiewicz. Tak bywało, nawet wówczas, kiedy już runęły mury potrójnego domu naszej niewoli, kiedy szatan teutoński już bezsilnie wił się u stóp zwycięskich Obrońców Wolności.

*

Jakże nam mędrkować wobec czcigodnych czynów bohaterskich, wobec poświecenia przeczystego, ofiary natchnionej — jeżeli, co do przebiegu i wyniku wielkiej wojny światowej zawiodły zimne obrachunki, zawiódł cyrkiel i waga, a zwyciężyło serce i wiara.

*

Tak jest. Tak było i będzie. Bóg — a nie cesarze, nie tyrani ani trybuni ludu — rządzi losami narodów. Przewidywania, obliczenie biegu wypadków, przyszłości, jakże często bywały zawodne, bo człowiekowi nie dano mocy przenikać mroki jutra.

To też rozważając rocznicę Powstania Styczniowego, pochylmy głowę przed Bohaterstwem Ojców. Pochylmy ze czcią i z wdzięcznością. Ofiara ich wedle mylnych sądów ludzkich, może się wydawać niepotrzebna, próżną; mogła spotkać się ze strony rzekomych realistów z potępieniem jako „błąd i szaleństwo". Któż jednak z żyjących zgadnąć może, ile właśnie ofiara ta zaważyła na szali Najwyższego, Który sprawiedliwy jest, choć nie rychliwy. Serce i wiary, to co nas najpodobniejszymi, obrazem Stwórcy czyni, mówi nam, że żadna kropla krwi za wolność przelana, na marne nie poszła, ale, że z jej siewu „wyrosła Ta, co nie zginęła!"

S. M.

Sojusz polsko-rumuński.

Warszawa, 21. 1. W Ministerstwie Spraw Zagranicznych odbyła się przedwstępna konferencja ze współudziałem podsekretarza stanu Morawskiego, dyrektora dep. politycznego Łukasiewicza i posła Rzeczypospolitej w Bukareszcie Wielowieyskiego, dotycząca przedłużenia traktatu przyjaźni polsko-rumuńskiego.

Przewiduje się, że traktat ten będzie prawdopodobnie przedłużonym o dalsze pięć lat.

Czy Briand spotka się z Stresemannem?

Berlin, 21. 1. (PAT.) Z powodu pogłosek o zamierzonem spotkaniu dra Stresemanna z Briandem w Paryżu „Tägliche Rundschau" organ bliski urzędu spraw zagr. pisze: Jak już przedtem donosiliśmy, spotkanie tego rodzaju było rzeczywiście projektowane, dlatego też nie jest wykluczone, że prędzej, czy później minister spraw zagr. uda się do Berlina. W obecnej chwili jednak ani sama podróż, ani jej termin nie był jeszcze omawiany przez oba rządy.

Zaostrzenie się stosunków chińsko-sowieckich.

Zatarg o kolej chińską. — W przededniu ofensywy przeciwko Czang-Tso-Linowi.

Pekin, 21. 1. (PAT.) Przedstawiciel sowietów Karachan złożył w ministerstwie spraw zagr. energiczny protest, w związku z zatargiem o wschodnią kolej chińską. Nota protestująca, złożona przez Karachana domaga się położenia kresu zniewagom, jakich dopuszczają się żołnierze chińscy oraz przywrócenia porządku.

Sowiety — oświadcza nota — zrezygnowały z ochrony tej kolei w nadziei, że Chiny ocenią ten krok. Sowiety gotowe są do podjęcia dyskusji w sprawie niezbędnych zarządzeń, jakie powinny być podjęte.

Nakoniec nota podkreśla powagę sytuacji i czyni Chiny odpowiedzialnemi za wszelkie szkody, spowodowane ubliżającem zachowaniem się żołnierzy chińskich.

Pekin, 21. 1. (PAT.) W związku z nagłem zaostrzeniem się stosunków chińsko-rosyjskich na tle sprawy kolei wschodnio-chińskiej, daje się zauważyć wznowienie przygotowań wojennych ze strony tych generałów chińskich, którzy walczą z Czang-Tso-Linem o władzę i wpływy. Należy się spodziewać, rychłej ich ofensywy przeciwko Czang-Tso-Linowi.

O zmianę konstytucji w. m. Gdańska.

Nacjonaliści i komuniści przeciwko wnioskowi ludowców.

Gdańsk, 21. 1. (PAT.) Wczorajsze posiedzenie ludowców Volkstagu gdańskiego rozpoczęło się obradami nad wnioskiem, zgłoszonym przez niemiecko-gdańską partję ludowa, a żądającym szeregu zmian w konstytucji gdańskiej. M. in. wniosek ten domaga się, aby wyboru prezydenta wolnego miasta dokonywała ludność bezpośrednio, dalej aby liczba senatorów zmniejszona została z 22 na 5, liczba zaś posłów do Volkstagu ze 120 na 60, wreszcie aby wprowadzono do konstytucji postanowienie, umożliwiające rozwiązanie Volkstagu.

Po krótkiej dyskusji, w której nacjonaliści i komuniści wypowiedzieli się przeciwko powyższym zmianom, wniosek odesłano do komisji konstytucyjnej.

Przywileje dla b. panujących rodzin w Niemczech.

B. kronprinz nie płaci podatków.

Berlin, 21. 1. (PAT). Dziś w komisj prawniczej dyskutowano w dalszym ciągu nad sprawą odszkodowań dla byłych panujących niemieckich.

Przedmiotem obrad była kwestja, czy i w jakiej mierze rodziny byłych panujących korzystają z ulg podatkowych. Przedstawiciel rządu oświadczył, że byli panujący traktowani są pod względem podatkowym na równi z innymi obywatelami.

Na to cały szereg mówców przytacza wypadki, w których byli panujący uzyskiwali nadzwyczajne odroczenia i redukcje podatkowe.

Jeden z mówców zapytał, czy prawdą jest, że na dobrach byłego kronprinca w Oleśnicy ciąży nie zapłacony podatek wysokości 4200000 marek. Przedstawiciel rządu odpowiedział, że byli panujący korzystają w tym wypadku narówni z pozostałymi obywatelami z tajemnicy rządowej i z tego powodu rząd nie może udzielić odpowiedzi na to postawione mu pytanie.

W rezultacie dyskusji komisja uchwaliła rezolucję, żądająca pisemnej odpowiedzi na pytanie czy i w jakiej mierze poszczególni członkowie byłych rodzin panujących uzyskali ulgi podatkowe.

Czy nastąpi rewizja planu Davesa?

Projekt utworzenia banku europejskiego. — Pierwsza pomoc finansowa ma być udzielona Niemcom.

Według informacji „Morning Post" w Nowym Jorku przywiązują obecnie wielkie znaczenie do konferencji, która miała miejsce pomiędzy p. Montagu Normanem, dyrektorem Banku Angielskiego, a p. Mellonem, amerykańskim ministrem skarbu i p. Benjaminem Strongiem, dyrektorem naczelnym Federal Reserve Bank.

Kursują uporczywe pogłoski o projekcie utworzenia przez sfery bankowe Anglji i Ameryki banku w Europie, na wzór Federal Reserve Bank, którego zadaniem byłaby ekonomiczno - gospodarcza odbudowa kontynentu.

Na pierwszym planie byłoby okazanie pomocy Niemcom, które pierwszy raz od czasu wojny, wykazały w październiku r. ub. dodatni bilans handlowy.

Jednocześnie byłaby wskazana rewizja planu Davesa, ażeby uzależnić niemieckie wypłaty od ich bilansu handlowego.

Echa zatargu Czechosłowacji z Watykanem.

Praga, 21. 1 (PAT.) Klub czechosłowackich socjal-demokratów posłał premjerowi Svehly pismo z prośbą o wyjaśnienie, czy ks. arcybiskup Kordacz prowadził rozmowy z Papieżem w charakterze pośrednika rządu czechosłowackiego. Na wczorajszem zebraniu klubu parlamentarnego socjal-demokratów odczytano odpowiedź premiera, która oświadcza, że arcybiskup był sam inicjatorem tych rozmów i że one nie miały charakteru wiążącego.

Głos czeski o polityce niemieckiej wobec Polski.

Niemcy pracują przeciwko Polsce wcale nie w duchu Locarno. — Przyznanie Niemcom miojsca w Radzie Ligi Narodów jest wielkiem niebezpieczeństwom dla Polski.

Organ ministra p. Szrameka „Lidove Listy" poświęcając artykuł wstępny sprawie przyznania Niemcom miejsca w Radzie Ligi Narodów, pisze:

— Chodzi o sprawę wielkiego znaczenia dla Polski, która jednak i dla Czechosłowacji nie może być obojętną. Zyskanie stałego miejsca w Radzie ma dla Niemiec ogromne znaczenie. Oznacza ono wzmocnienie ich polityki międzynarodowej, wzrost ich wpływów, a tem samem oczywiście niebezpieczeństwo dla państw, bezpośrednio z niemi graniczących, przedewszystkiem zaś dla Polski, Czechosłowacji i Małej Ententy. Jest rzeczą jasną, że Niemcy w przyszłości wyzyskają wszystkie środki, aby osiągnąć połączenie Austrji z Rzeszą. W ten sposób granica austrjacko-węgierska stałaby się granicą niemiecko-węgierską.

Z naszego stanowiska uważamy za wielkie niebezpieczeństwo przyznanie uprzywilejowanego miejsca Niemcom kosztem Polski.

Niemcy z pewnością wszelkimi sposobami będą się starały unicestwić nadzieje Polski na uzyskanie stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Tymczasem Niemcy pracują przeciwko Polsce wcale nie w duchu Locarna. Polska przechodzi przesilenie, którego najostrzejszy okres już minął. Potrzebuje tylko spokoju dla pracy, Niemcy jednak starają się uzdrowienie polskiej gospodarki, o ile możności, utrudnić, zwłaszcza przez odkładanie rokowań o nową umowę handlową. Ale walka Niemiec nie ogranicza się tylko do dziedziny gospodarczej. Co się tyczy naszych sympatji w tej walce na polu polityki międzynarodowej, to stanowisko nasze jest jasne:

Wstąpienie Niemiec do Ligi Narodów oznaczałoby osłabienie naszej pozycji. Przyjęcie Polski w charakterze stałego członka Rady oznacza wzmocnienie nietylko Francji, lecz i słowiańskiej polityki antyniemieckiej, polityki pokoju.

Komisja rzeczoznawców rozpoczęła swe prace.

Warszawa, 21, 1. (PAT.) W dn. 21 stycznia br. o godz. 11 rano w Prezydjum Rady Ministrów rozpoczęła się sesja rzeczoznawców przy sekcji komitetu politycznego w obecności p. premjera Skrzyńskiego w składzie pp. Wasilewskiego, Loewenherza i Zwierzyńskiego i przy udziale podsekretarza stanu p. Studzińskiego i naczelnika wydziału p. Zabierzowskiego.

Posiedzenie pod przewodnictwem premjera zapoczątkowało prace rzeczoznawców na podstawie zatwierdzonego w dn. 5 stycznia regulaminu. P. premjer w przemówieniu podkreślił wielką wagę, jaką przywiązuje do prac rzeczoznawców oraz oświadczył, że będzie pilnie śledził wyniki ich działalności.

Na popołudniowem posiedzeniu komisja rzeczoznawców omówiła przedstawione jej materjały i ustaliła plan i metody prac oraz przystąpiła do rozpatrywania konkretnych spraw.

Kongres b. uczestników wojny.

Londyn, 21. 1. (PAT.) Telegramy z Nowego Jorku donoszą, że 10.000 osób, które służyły w czasie wojny światowej w armji amerykańskiej wyjeżdża na dwunastu okrętach do Paryża, celem wzięcia udziału w kongresie narodowej legji amerykańskiej. W tym samym dniu odjedzie do Paryża na dziesięciu okrętach legja amerykańska.

Wykrycie dwóch dalszych wspólników bandy węgierskiej.

Główna rozprawa przeciwko fałszerzom rozpocznie się w najbliższym czasie.

Budapeszt, (A. W.) Przedstawiciel Banque de France, Emmery, który z ramienia Banku prowadził na Węgrzech śledztwo, wyjechał już do Paryża. Współpracownicy jego pozostali, celem dalszego śledzenia akcji policyjnej i sądowej. Wykryli oni dwóch dalszych współwinnych w aferze niejakiego Rado i Jarray. Na ślad ich natrafiono przy rewizji wydanych w ostatnich miesiącach paszportów zagranicznych. Otrzymali oni paszporty równocześnie z Jankowitsem na polecenie Nadosyego. Główna rozprawa przeciw fałszerzom rozpocząć się ma w najbliższym czasie. Akt oskarżenia jest już na ukończeniu.

Budapeszt, 21. 1. PAT. Prokuratorja oświadczyła dziennikarzom, że dotyczące afery frankowej akta holenderskie, zostały przesłane prokuratorji budapeszteńskiej.

Budapeszt, 21. 1. PAT. „Pesti Kurjer" donosi, że przebywająca tu delegacja banku francuskiego prowadziła wczoraj z obrońcami ks. Windischgraetza rokowania, przyczem oświadczyła, że Bank francuski zrezygnuje z odszkodowań pieniężnych, o ile Windischgraetz szczerze i otwarcie odpowie na wszystkie pytania, które zostaną mu przedłożone. Obrońcy oświadczyli, że zawiadomią o tem natychmiast księcia. Delegacja francuska miała przesłać dziś sformułowane pytania jednemu z obrońców Windischgraetza dr. Ulleinowi.

Odłożone wybory.

(Korespondencja własna).

Moskwa, w styczniu 1926.

W jednem z pism sowieckich ukazała się karykatura na temat ostatnich sporów w łonie partji komunistycznej. — Karykatura wyobraża jakiegoś chudeusza, który ugina się pod ciężarem rezolucji zjazdu: ma to być zgnębiony przez uchwały i zakończony przez nie spór.

Karykatura ta jednakże jest bardzo daleka od rzeczywistości. Już pierwsze wiadomości, które nadchodzą z Moskwy po zjeździe świadczą, że walka nie „schudła", i nie została pogrzebana.

Przewódcy partji używają wszelkich środków, aby zniweczyć „bunt". A więc dostojnicy partji pp.: Kalinin, Woroszyłow, Bucharin i inni udali się do Leningradu, aby w gnieździe opozycji rozpocząć z nią walkę. Posłano też delegatów i do innych miast. Następnie ogłoszono zakaz debatowania nawet na zamkniętych zebraniach o drażliwych kwestjach, poruszanych na zjeździe. Zakaz ten jednak nie jest ściśle przestrzegany. Zwycięzcy pierwsi go łamią, referując na zebraniach przebieg dyskusji, ostro polemizując z opozycją i „demaskując" jej „nieprawnomyślność". Opozycja zaś na razie milczy i zacina zęby.

Jeszcze większe znaczenie posiada nagłe odłożenie wyborów uzupełniających do sowietów w Leningradzie, Moskwie i innych ośrodkach. Zgodnie z konstytucją ZSSR. już oddawna w okręgach wiejskich i powiatach szła kampanja wyborcza, gdyż sowiety powinny być raz na rok częściowo odnawiane. Raz na rok także powinny zbierać się zjazdy sowietów. — Tymczasem nagle pokazał się dekret pozwalający na dokonanie wyborów tylko w powiatach, zaś w większych ośrodkach wybory odroczono prawie na cały rok. Na taki sam termin odroczono odwołanie ogólno-państwowych zjazdów sowietów RSFSR. i ZSSR.

Zarządzenie to wydano bez podania jakichkolwiek motywów. Ale powody są zrozumiałe. Najwidoczniej zwycięzcy obawiają się wskrzeszenia „pogrzebanego" sporu, chcą uniknąć nieodzownych przy wyborach zebrań i mityngów.

W każdym innym ustroju politycznym odroczenie na długi termin zwołania izb prawodawczych byłoby uważane za coś w rodzaju zamachu stanu, przewrotu i wywołałoby ostre ataki na władzę, za pogwałcenie ustaw zasadniczych.

Prasa sowiecka ograniczyła się do króciótkiego komunikatu urzędowego, że wyborów na razie nie będzie, a zjazdy sowietów będą zwołane w październiku!

To sztuczne milczenie nie oznacza jednak, że zarządzenia antykonstytucyjne powitano obojętnie w szeregach opozycji komunistycznej. Należy się spodziewać ożywienia i zaostrzenia akcji opozycyjnej pod hasłem: wyznaczenia wyborów i zwołania sowietów.

Wybory odbywające się po wsiach dla odnowienia składu sowietów wiejskich, dają dotychczas mało pocieszające wyniki dla komunistów. Organy rządowe uznają z ubolewaniem, że t. zw. „smyczka" t. j. kontakt pomiędzy biedotą, a średnio zamożnem włościaństwem, nie daje się osiągnąć i że t. zw. „średniaki" ciągną do „kułaków" (bogaczów wiejskich) a nie do „biedaków".

Stąd wynika, że nietylko w górze komunistycznej, ale i na dole we wsi rozwijają się dalekoidące, głębokie przeciwieństwa, które muszą wpływać na układ stosunków w państwie sowieckiem.

W ciągu dziewięciu miesięcy, które dzielą rząd sowiecki od zwołania swojego parlamentu antagonizmy te będą rozwijać się, ożywiając „pogrzebany" spór.

Sekretarz partji p. Stalin w swoim słynnym referacie na XIV zjeździe partji bardzo wyraźnie zobrazował wszystkie antagonizmy, działające na świecie w stosunkach politycznych i ekonomicznych, pominął jednak zupełnie istnienie tychże sprzeczności w Rosji. Naturalnie, że w swojem ściślejszem gronie, przywódcy rządu sowietów o tych wewnętrznych antagonizmach pamiętają i tem zacieklej walczyć będą z opozycją.

A. Z.

W trzy pary oczu.

(Korespondencja własna).

Berlin, w styczniu 1926 r.

Już prawie miesiąc upływa od powrotu z Ameryki p. Schacht'a, dyrektora niemieckiego Reichsbanku, a jeszcze nie wiadomo dobrze, jaka jest właściwa treść tego, co stamtąd przywiózł. Przywiózł zapewne niezmiernie ważne rzeczy..., gdyż inaczej nie powróciłby tak cicho i nad jego całą wizytą nie byłaby rzucona zasłona milczenia. Niemniej najbliższa przyszłość zasłonę tę będzie musiała uchylić. Z pewnością powiedzieć jednak już można, że rozmowy p. Schacht'a nie odbywały się w cztery oczy..., a w sześć. Trzecia para ócz należała do Anglji.

Fakt ten sam w sobie niby mały, ma jednak ogromnie symptomatyczne znaczenie: o sprawach finansowych już się nie mówi we dwójkę, lecz conajmniej w trójkę. Czasy, gdy rozmawiali z sobą jedynie ci dwaj, z których jeden miał pieniądze, a drugi je potrzebował — minęły. Dziś o pieniądzu rozmawia się przy świadkach, w obecności najbardziej zainteresowanych sąsiadów. Innemi słowy jest to początek epoki, w której pieniędzy nikt nie otrzyma tylko dla samego siebie: otrzymać je może jedynie dla wspólnego interesu wszystkich, lub conajmniej kilku. Aby już całkiem jasno się wyrazić, jest to pierwszy krok na drodze uskutecznienia jedności ekonomicznej Europy.

Że tak jest w istocie, wskazują na to liczne dowody, coprawda jeszcze narazie tylko poboczne. Wśród nich zwraca powszechną na siebie uwagę obojętność, z jaką państwa traktować poczynają los swych mniejszych firm: obchodzą już je jedynie przedsięwzięcia o rozmiarach kolosalnych. Potęgi finansowe biorą pod uwagę już tylko te firmy, które wywierają wpływ na rynku światowym i te interesy państw, które jakąś rolę odgrywają w ogólnym życiu gospodarczym świata.

To też dziś — bardziej jeszcze uważniej, niż dawniej — każdy śledzić powinien za tem, co się dzieje dookoła niego i baczyć, aby w ogólnym koncercie należne miejsce instrumentowi, na którym gra, było zarezerwowane. Ale dlatego również, grać na swym instrumencie powinien tak, aby wygrywana przezeń melodja tworzyła harmonijną całość z melodjami tamtych.

Czasy solistów minęły. **Nadchodzą czasy zespołów.**

W zrozumieniu tych wszystkich rzeczy p. Schacht pojechał do Ameryki i... w trzy pary oczu rozmawiał. Oczywiście nie jest to jeszcze wielka orkiestra, ale już jest tercet...

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW.

Warszawa, 22. 1. (A. W.) Na wczorajszym posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywano zmianę budżetu na rok 1926. Dyskusji nie ukończono, dalszy ciąg posiedzenia odbędzie się dzisiaj popołudniu.

ODCZYT MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 22. 1. (A. W.) Na prośbę oficerów sztabu generalnego marszałek Piłsudski wygłosi w szkole podchorążych 24 bm. odczyt na temat „Wojna r. 1863".

POSEŁ KOZICKI PRZEDSTAWICIELEM POLSKI PRZY KWIRYNALE.

Warszawa, 21. 1. Rada Ministrów uchwaliła przedstawić do podpisu p. Prezydentowi Rzeczypospolitej nominację pos. Stanisława Kozickiego na przedstawiciela Rzeczypospolitej przy Kwirynale.

JUGOSŁAWJA POGODZIŁA SIĘ Z WATYKANEM.

Trudności, które istniały przy zawarciu konkordatu pomiędzy Watykanem a Jugosławją, zostały usunięte. Poseł jugosłowiański przy Watykanie, Jovanovic, wrócił do Rzymu. Spisania konkordatu należy oczekiwać w najbliższym czasie. Rząd jugosłowiański deleguje w tym celu b. min. Janicza.

POLACY SKAZANI NA ŚMIERĆ W CHINACH.

W więzieniu chińskiem w Harbinie znajdują się dwaj Polacy: Staniszewski i Puchalski, skazani na śmierć. Kolonja polska zamierza posłać petycję do marszałka Czan-Czo-Lina i prosić go, ażeby z okazji swojego zwycięstwa nad armią gen. Gon-Su-Lina, ułaskawił obu skazańców. Analogiczny wypadek miał miejsce w Harbinie przed trzema laty. Staniszewski i Puchalski skazani są na śmierć przez uduszenie sznurem przy słupie (podobne do hiszpańskiej „garoty").

EX-KAISER NA EKRANIE.

Stary komedjant zawsze dobrze grał.

„Frankfurter Ztg." ostro krytykuje występ ex-kaisera na ekranie. Pewna francuska wytwórnia kinematograficzna zrobiła obraz pod tytułem „Jeden dzień w Doorn". Ex-kaiser grał w nim z zapałem. Obraz cieszy się wielkiem powodzeniem w Londynie.

Z tego powodu dziennik niemiecki pisze z przekąsem:

„Zdaje się, że ex-kaiser grał bardzo dobrze. Niema się czemu dziwić. Całe swoje życie i podczas swego panowania zawsze był aktorem kinematograficznym".

„DZIECI KAINA".

Skutki wychowania świeckiego we Francji.

„Dzieci Kaina" — tak się mówi we Francji o chłopcach, którzy się wychowują w zakładach świeckich w Eysses, Aniane, Belle-Ile, Doullens i Clermont. Są to zakłady przeznaczone dla dzieci opuszczonych, dla małych włóczęgów i przestępców. Rezultaty wychowania bezreligijnego są straszne. Nawet chłopiec niezepsuty, gdy przybędzie do zakładu, uczy się tam samogwałtu i innych występków. „Wychowawcy" znają **tylko rygor, a nie mają miłości chrześcijańskiej**. Kary stosowane w celach „poprawy" są: praca w godzinach nadobowiązkowych, zamknięcie w osobnej celce, wreszcie kaftan bezpieczeństwa (!). Prawie wszyscy wychowankowie owych zakładów kończą jako zbrodniarze w Guyanie, t. j. kolonji karnej francuskiej w południowej Ameryce. Jedyna rada na to: przywołać z powrotem wychowawcze zakłady katolickie.

Z różnych stron.

— W Sorbonnie pod przewodnictwem Noulensa odbyło się doroczne ogólne zebranie stowarzyszenia France-Pologne. Wśród licznego grona wybitnych osobistości polskich i francuskich był obecny m. i. ambasador Rzeczypospolitej, p. Chłapowski.

— Minister Doumer złożył w parlamencie wniosek, na podstawie którego postanowienia podatkowe Louchera zostaną dla Alzacji i Lotaryngji złagodzone.

— Agencja Rador komunikuje, iż wiadomości, rozpowszechniane przez niektóre agencje, jakoby na skutek zrzeczenia się przez księcia Karola praw do tronu miało nastąpić w Rumunji pronunciamento, są całkowicie bezpodstawne.

— Parlament Walji południowej przyjął w trzeciem czytaniu 45 głosami przeciw 33 projekt, przewidujący 44-godzinny tydzień pracy dla marynarzy.

— Abd-el-Saalem, bardzo bliski współpracownik Abd-el-Krima zgłosił uległość Francji wraz z kilkudziesięciu oddziałami tubylców.

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego„)

Klub P. P. S. wydał instrukcje dla min. socjalistycznych.

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł.) Wczoraj obradował klub P. P. S. Po dłuższej dyskusji uchwalił szereg instrukcji dla ministrów socjalistycznych w rządzie koalicyjnym, w sprawie reorganizacji administracji państwowej, polityki oszczędnościowej, przywrócenia ruchomej skali płac dla pracowników państwowych, regulacji pobierania podatku państwowego i zaciągnięcia pożyczek zagranicznych.

W związku z odbytem wczoraj posiedzeniem Rady Ministrów, na którem rozważono preliminarz budżetowy na rok 1926 — dzisiejszy „Robotnik", organ P. P. S. podaję notatkę, zatytułowaną: „Na przełomie", w której publikuje, że po przemów. min. Żeligowskiego socjalistyczni ministrowie Moraczewski i Ziemięcki w bardzo stanowczej formie postawili żądanie P. P. S., dotyczące budżetu.

Zła gospodarka monopolu spirytusowego.

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmowa komisja skarbowa poddała ostrej krytyce gospodarkę monopolu spirytusowego, który w r. 1925 **zamiast preliminowanych 400 milj. zł. dochodu — dał zaledwie 172 milj. zł.**

Zarzuty stawiane pod adresem monopolu starał się odeprzeć dyrektor monopolu spirytusowego p. Podkomorski. Wiceminister skarbu p. Popławski zapowiedział, że rząd w najbliższym czasie przystąpi do **reorganizacji monopolu spirytusowego.**

Komisja wybrała **podkomisję, złożoną z 7 posłów, której powierzyła szczegółowe zbadanie gospodarki monopolu spirytusowego** i złożenia sprawozdania komisji z tego badania najpóźniej do 11 bm.

Przyjaźń polsko-rumuńska.

Warszawa, 22. 1. (A. W.) Dziś popołudniu odbędzie się uroczyste zebranie inauguracyjne **polsko-rumuńskiego towarzystwa**, które powstaje dzięki inicjatywie uczestników z zeszłorocznej wycieczki parlamentarzystów polskich do Rumunji.

Na zebraniu obecni będą poseł rumuński Jakovak, poseł polski w Bukareszcie p. Wielowiejski, przebywający chwilowo w Warszawie.

Zabiegi o powrót p. Piłsudskiego do armji.

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł.) Onegdaj minister spraw wojskowych gen. Żeligowski odbył dłuższą naradę z **prezesem ministrów** p. Skrzyńskim, a wczoraj był przyjęty **na audjencji u p. Prezydenta Rzplitej.** Tematem rozmów w obydwóch wypadkach była **sprawa budżetu wojskowego i powrotu marszałka Piłsudskiego do czynnej służby.**

*

Kwestja nadużyć w wojsku.

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł.) Sejmowa komisja budżetowa postanowiła nie publikować poruszonych w referacie posła Dr. Michalskiego nadużyć w armji i ujawnienie ich odłożyć do chwili otrzymania wyjaśnienia przedstawicieli M. S. Wojsk., co nastąpi w dniu dzisiejszym.

Podoficerowie zawodowi.

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł.) Ministerstwo Spraw Wojskowych wydało ostatnio rozkaz, **zabraniający ze względów oszczędnościowych przyjmowania do czynnej służby wojskowej podoficerów w charakterze zawodowych. Nakaz nie dotyczy aeronautyki i lotnictwa.**

Sprawa odszkodowań niemieckich.

Berlin, 21. 1. PAT. Agencja Wolffa donosi, **że komisja** do spraw odszkodowań Reichstagu wysłuchała dziś raportu swego przewodniczącego. Raport ten stwierdza, **że w czasie od kwietnia do grudnia r. ub. rząd niemiecki wypłacił obywatelom niemieckim w Alzacji i Lotaryngji oraz w byłych prowincjach wschodnich Niemiec 202% miljonów marek tytułem odszkodowań za poniesione przez nich straty.**

W wymienionym czasie rozpatrzono około 150 000 podań. Tyleż podań oczekuje jeszcze rozpatrzenia. **Ministerstwo finansów** zgadza się przeznaczyć na ten cel jeszcze 100 miljonów i spodziewa się, że rządowi niemieckiemu uda się uzyskać zaliczenie tych sum na poczet rat rocznych, wynikających z planu Dawesa. Kwestja ta jest narazie przedmiotem postępowania rozjemczego pomiędzy rządem niemieckim a komisją reparacyjną.

Tłumy oglądają klejnoty i koronę b. cara.

Moskwa, 21. 1. (PAT.) W domu związków zawodowych oraz w dawnym budynku mennicy wystawiono na pokaz klejnoty i koronę byłego cara. Tłumy publiczności oglądają te klejnoty, obok których wystawiono również szaty **koronacyjne.**

Wartość klejnotów oceniają na 175 miljonów dolarów. O sprzedaży narazie niema mowy, ponieważ jedyny kupiec van Dam holenderski jubiler odjechał do Holandji, nie załatwiwszy interesu kupna z powodu braku dostatecznej ilości pieniędzy.

WIELKA BRYTANJA WKROCZYŁA NA DROGĘ DOBROBYTU.

Londyn, 21. 1. (Pat.) Kanclerz skarbu Winston Churchill wygłosił wczoraj w Leeds przemówienie na temat stanu gospodarczego państwa. Przemówienie ministra cechował **duży optymizm** w poglądach na rozwój życia przemysłowego i handlowego Wielkiej Brytanji. —

Mówca powoływał się w wywodach swoich na szereg zjawisk pomyślnych, do których zalicza przedewszystkiem **poprawę stosunków pracy**, lepszy stan przemysłu i handlu, dobre urodzaje, wreszcie znaczne **zmniejszenie liczby bezrobotnych** we wszystkich gałęziach wytwórczości **z wyjątkiem przemysłu węglowego.**

Tak pomyślnych objawów — jak zapewniał Churchill — nie było jeszcze **w sierpniu r. ub.** Wówczas jeszcze **sytuacja była bardzo ponura.** Dziś Wielka Brytanja wkroczyła na drogę dobrobytu w znaczeniu przedwojennem.

STAN ZDROWIA KARD. MERCIER ZNACZNIE SIĘ POGORSZYŁ.

Paryż, 20. 1. Doniesiono tu z Brukseli, że stan zdrowia Kardynała Mercier nagle się pogorszył tak, że lekarze stracili nadzieję utrzymania go przy życiu.

OBJAZD WOJEWÓDZTW NOWOGRODZKEGO I POLESKIEGO.

Warszawa, 21. 1. PAT. Do dnia 21. bm. p. minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz w towarzystwie sekretarza sekcji komitetu politycznego Rady ministrów do spraw mniejszości narodowych i województw wschodnich naczelnika wydziału p. Zabieżowskiego oraz inspektora bezpieczeństwa publicznego p. Matkiewicza udał się w objazd województw nowogródzkiego i poleskiego.

WAŻNE DLA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI NA LITWIE.

Warszawa, 21. 1. PAT. Główny Urząd Likwidacyjny wzywa obywateli polskich, posiadających własność nieruchomą na terytorjum republiki litewskiej do zgłaszania się do Urzędu osobiście ewentualnie podania swoich adresów w celach rejestracyjnych.

Zgłaszać się należy w terminie do 20-go marca rb. pod adresem: Warszawa, ul. Foksal nr. 3. Główny Urząd Likwidacyjny. Zgłoszenia osobiste przyjmowane są od godz. 11 do 1 popołudniu.

MURASZKO PRZED SĄDEM APELACYJNYM.

Warszawa, 22. 1. (Tel. wł.) Termin rozprawy Muraszki w wileńskim sądzie apelacyjnym wyznaczony został na 18 lutego br.

PANI CZAJKOWSKA NIE JEST CÓRKĄ B. CARA.

Wiedeń (PAT). „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Berlina, że stwierdzono ostatecznie, iż wbrew doniesieniom prasy p. Czajkowska nie jest identyczna z córką b. cara, Anastazją.

DRZWI WAGONU ODRĄBAŁY MU GŁOWĘ.

W chwili, kiedy pociąg zbliżał się do stacji Myszków pod Piotrkowem (b. Kongresówka), hamulcowy Stanisław Nocuń wyjrzał przez drzwi wagonu na tor. Nagle pociąg będący w szybkim biegu, raptownie począł się zatrzymywać. Rozsuwane drzwi wagonu z siłą zatrzasnęły się i odrąbały głowę nieszczęśliwemu.

Z bliska i z daleka.

Attache marynarki w poselstwie włoskiem przy rządzie sowieckim kpt. Miraglia prowadzi obecnie w Leningradzie rokowania, mające na celu przygotowani wizyty w Leningradzie włoskiego statku napowietrznego, przeznaczonego dla Amundsena.

MIECZYSŁAW ROŚCISZEWSKI.

Tryumf serca.

Powieść popularna na tle życia fabrycznego. (19

— Ja panu mówiłem, panie Franciszku. Trzeba było wygnać parszywą owcę. Czy nie mówiłem tego? Ja jestem zużyty, niezdatny do niczego. Znajdzie pan innych, co mnie zastąpią.

— Głupstwa prawicie, głupstwa! — odburknął zwierzchnik. — Tu nie chodzi o was. Wy mi jesteście potrzebni i nie mam wcale powodu do rozstawania się z człowiekiem, który wiernie służył mojemu ojcu i który jest do mnie przywiązany.

— O, co do tego to fakt, — westchnął Bąk — oddałbym ostatnią kroplę krwi za firmę, za pana, panie Franciszku, i za pannę Jankę.

Pan Dobranicki ciągnął:

— Jak tylko syn wasz będzie w stanie odjechać, wyślecie go za granicę, do Niemiec, do Ameryki...

— Dobrze, panie Franciszku, to jak pan rozkaże...

— Dam wam odpowiedni fundusz na ten wyjazd. Żądam tylko jednego, ażeby pojechał.

Dla szczęścia panny Janki werkmistrz byłby się zgodził na natychmiastowe wysłanie Piotra. Wrócił do domu wzburzony rozmową z szefem. Gdy spostrzegł ozdrowieńca przy otwartem oknie, jeszcze słabego, z książką w ręku, miał jedynie litość ojcowska w sercu dla tego chłopca.

— Mój dzieciak, mój biedaczek; zmartwię go! Pan Franciszek wcale nie jeste zadowolny z twoich konszachtów z panienką. Ona mu mówiła, żeście się układali ze sobą. Cóż z tego! On chce, ażebyś odjechał. Bo i prawda, chłoptasiu; my nie jesteśmy stworzeni do obcowania z tymi ludźmi. Piękne pańskie towarzystwo nie istnieje dla takich ludzi jak my.

Piotr cierpliwie słuchał ojca, poczem odparł hamowanym głosem:

— Spodziewałem się tego. Pracowałem, jestem wykształcony. Mogę szukać szczęścia gdzieindziej. Gdy się jest chorym, ma się czas do medytacji. Słusznie, mój ojcze, muszę odjechać.

W kilka dni potem wrócił do pułku.

Tu dano mu uwolnienie od służby. Jeszcze raz powrócił na kilka dni do ojca przed wyjazdem za granicę.

Janka, myślał, obojętnie zapewne znosi los, jaki jej zgotowano. Nie widział jej już. Stary Bąk nie słyszał, ażeby mówiono o niej. Obaj, werkmistrz i syn, rzadko rozmawiali ze sobą w trakcie posiłków.

— Ja to jestem przyczyną twojej niedoli, — powtarzał stary. — Powinienem się był wystrzegać.

— Nie masz o co się martwić — odparł młody. — Jestem w takim wieku, w którym człowiek uczy się chcieć. Mam o czem myśleć. Będę się starał wrócić bogatym i zapewnić ci szczęśliwą starość.

Niezawodnie miał nadzieję stłumienia miłości; czuł się zdecydowanym żyć jedynie dla swej ambicji. Dotąd unikał przechodzenia przed mieszkaniem Dobranickich; przechadzał się po okolicy wolno i cierpiał, cierpiał na widok ruin zamczyska i tego młyna na Sosnówcu. Bo tyle razy marzył o nich...

Jednakże w wilję wyjazdu, czekał na ściemnienie się jasności dziennej, ażeby podejść przez aleję wiązów przed dom pana Dobranickiego. Jasność już rozrzadzona, srebrna, przybrała refleksy sine; ziemia zdawała się płową. Z pomiędzy drzew jedna gwiazda połyskiwała na firmamencie. Piotr podsunął się pod furtkę ogrodu, ale się zawahał. Przy odrobinie szczęścia, mógł zaślubić Jankę. Znękany był przez dumę i przez strapienie swej zabronionej miłości.

Trzy tygodnie temu szedł tą samą aleją; jakże mrok wydawał mu się wtedy przejrzystym... Otóż i furtka, zamaskowana bluszczem... Odwrócił się, ażeby się przekonać, że nikt niedyskretny go nie obserwuje. Jest sam, sam zupełnie. Zbliża się, ujmuje pręty w dłonie, przyciska do nich czoło i przez sztachety wpatruje się w raj utracony.

— Piotrze!.. Piotrze!..

Czy to wiatr go przywołuje? I któż to porusza liśćmi gęstwiny? Czy to złudzenie? Jakaś postać ludzka zarysowuje się w lekkich mrokach... Zbliża się doń... Piotr poznaje piękną twarz Janki... Jakże zmizerniała! Mówi z cicha:

— Co wieczór przychodziłam na to miejsce... Jesteśmy tu tak, jak gdybym była w klasztorze, a ty w więzieniu. Czy to prawda, że odjeżdżasz?

— Jutro z rana.

— Na długo?

— Na bardzo długo.

— Będę czekała — rzekła — wiernie czekać będę. Znajdziesz mnie taką samą, jaką mnie opuszczasz.

Czyjeś głosy wpadły im do ucha.

Ręce im się ścisnęły.

Janka znikła.

Romowy stały się wyraźniejse. Piotr odsunął się od furtki i odszedł.

— Patrzcie, wielmożny pan Bąk wychodzi od szefa.

To Wolski spotyka Piotra; otacza go grupą kolegów. Jest ich pięciu czy sześciu, idą krokiem powłóczystym i wybuchają głośnym śmiechem. Razem zdejmują czapki i składają ukłon synowi werkmistrza.

— Dobry wieczór, panie Bąku! kłaniamy się jegomości. Uszanowanie mości książę.

On milczy i postępuje dalej swoją drogą. Poniżyłby się, witając się z niemi.

Gdy ojciec opłakiwał, że był tylko robotnikiem i że go żenował, Piotr doznawał przykrości przez ojca, który budził w nim szacunek. Przypominał sobie dobrodziejstwa, jakich odeń doznawał, poświęcenia, jakie robił dla edukacji syna.

Wtedy uczuł się dumnym ze swego pochodzenia i uszlachetnionym przez otuchę ze strony Janki. Ale nabrał wstrętu do ludzi bez wykształcenia.

— Pan Dobraniecki traktuje mnie, jak jednego z tych — myślał.

I nagle:

— Ma rację, ma wielką rację, że mnie wysyła. Czyliż nie gardłowałem za buntem, czy nie prowadzono mnie z szynku do szynku, czy przez tych złych kolegów nie zeszedłem na nędznego proletarjusza? Rozumiem pana Dobranickiego. Tylko on jest z nimi za dobry. Trzebaby ich poskromić, oj trzeba!...

Powieść popularna na tle życia fabrycznego. (20

Ukazał mu się obraz Janki i zapomniał uraz. Miał tylko jedną jedyną chęć zasłużyć sobie na nią. —

*

Pojechał do New-Jorku. Tam zapomni jak sądził o swojem zmartwieniu i zrobiwszy majątek, wróci, ażeby uwolnić ojca od zależności i może traktować pana Dobranickiego, jak równego sobie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Nasza ankieta.

Kiedy nastąpi poprawa obecnego położenia robotników?

KIEDY WSZYSCY BEZROBOTNI BĘDĄ ZATRUDNIENI?

Grudziądz, dnia 22 stycznia.

Nasza ankieta na temat: „W jaki sposób zwalczać bezrobocie?“ odbiła się szerokiem echem po całym kraju.

Temat powyższy jest ciągle aktualny, nic też dziwnego, że uwaga co najtęższych ekonomistów i działaczy społecznych w Polsce koncentruje się koło tego tragicznego problemu.

Znakomitym wkładem naszej ankiety (artykuły na ten temat były rozsiane w naszem piśmie w grudniu, w listopadzie ub. roku oraz na początku stycznia br.), jest praca ucznia profesora uniwersytetu Poznańskiego Taylora, p. dr. Rosińskiego z Poznania, młodego, lecz znanego już i zasłużonego ekonomisty w Polsce.

P. Rosiński zadaje sobie pytanie: Jakie warunki są potrzebne, aby każdy robotnik miał pracę, oraz, aby polepszyć materjalne położenie warstw fizycznie pracujących?

Trafną na ekonomicznych przesłankach (a nie socjalno-politycznych) opartą odpowiedź znajdą czytelnicy poniżej. (Przyp. red.)

Towar polski, narzeka się, jest za drogi, dlatego go zagranica nie kupuje i tak samo wolą polacy kupować tańszy towar zagraniczny, jak to widzieliśmy na wiosnę i latem br. Gdy jednak na polski towar niema kupców, to i polski robotnik niema zajęcia. Chciałby on pracować, bo widzi, że towary są potrzebne na każdym kroku, wszędzie ich nawet zamało; ale cóż, gdy ten towar został wyrobiony pracą jego rąk, nikt go nie może nabyć; za drogi!

Więc taniość towarów może dać im zbyt, zapewnić zajęcie warsztatom pracy. Ponieważ cena towarów zależy od ceny surowców (np. węgla), od płac robotników, od sprawności administracji danego przedsiębiorstwa, od zysków, jakie pobiera przedsiębiorca, od procentu, jaki musi płacić za pożyczki i przedewszystkiem od organizacji pracy i jej wydajności; trzeba dążyć do zmniejszenia tych poszczególnych kosztów.

Na przykład obniżenie ceny surowców będzie najczęściej trudne, gdyż przedsiębiorca kupujący go, na to ma stosunkowo niewielki wpływ. Będzie to głównie zależało od sprawności drugiego przedsiębiorcy, tego, który surowiec sprzedaje. Obniżenie procentów od pożyczek jest o tyle możliwe, że przedsiębiorca solidny dostanie taniej kredyt. Przedewszystkiem jednak dążeniem jego winno być uzależnienie się od pożyczania przez nagromadzenie własnego kapitału obrotowego. To wymaga jednak czasu i może być osiągnięte tylko powoli. Natomiast zmniejszenie zysku na poszczególnej sztuce towaru może nastąpić w krótkim czasie i zasada: **„wielki obrót, mały zysk“**, winne stać się ogólną i rzeczywiście stosowaną. Może się zdarzyć wypadek, że naprzykład fabrykant rowerów sprzeda 1.000 sztuk, gdy żąda za nie po 200 zł. i będzie miał na każdym po 50 zł. zysku, czyli razem 50.000. Jednak mógłby je on również sprzedawać po 160 zł. i mieć tylko po 10 zł. zysku na każdym. Sprzedałby ich jednak znacznie więcej, może 5 razy tyle i miałby w całości znów 50.000 zysku, lecz zato dużo zabiegów, aby tę większą ilość rowerów wyrobić. Ponieważ jednak przez to przysłuży się społeczeństwu, gdyż więcej robotników będzie miało pracę i więcej ludzi będzie mogło się posługiwać rowerami, winien obrać tę droge bardziej dla niego uciążliwą drogę, aby dowieść, że on chce się też przyczynić do potanienia towaru i przyjąć część ciężaru na siebie.

Samo obniżenie płacy robotników nie doprowadziłoby do taniości a wywołuje często rozgoryczenie, bez względu na to, czy jest słuszne albo nie. Oburzenie to jest tem większe, gdy np. w towarzystwach akcyjnych redukuje się płace i robotników, a pobory ludzi kierujących pozostają na dawnej wysokości, ich się w mniejszym stopniu redukuje niż innych. Tantjemy rad nadzorczych i zarządów mogą jednak bardzo poważnie zaważyć na cenie towaru jak to już częstokroć pisano.

Przypuśćmy, że pracodawca zastosował wszystkie powyższe rzeczy, więc zmniejszył zyski na sztuce, zredukował płace i niepotrzebny personel ograniczył tantjemy itd. Mimo to towar jego jest jeszcze za drogi! Pozostaje jeszcze jeden środek, może najtrudniejszy, ale zato najkorzystniejszy i najtrwalszy: reorganizacja przedsiębiorstwa. Tu leżałoby główne źródło taniości towaru, którego możnaby w dużej ilości sprzedawać a przez to dać pracę coraz to większym rzeszom robotników. Potrzebny jest przytem wspólny wysiłek tak pracowników, jak przedsiębiorców. Jeżeli bowiem robotnicy odnoszą się do zmian zaprowadzanych przez przedsiębiorcę z nieufnością, widząc w nich może tylko chęć zysku u niego, reorganizacja na zasadach naukowych nie uda się. A więc: Przedsiębiorca np. zmienia sposób przywozu węgla, tak że ten węgiel nie potrzebuje już być kilkakrotnie przeładowywany, lecz o ile możności dostarcza go się wprost do pieców i maszyn. Tym sposobem tanieje produkcja, chociaż straci kilku robotników pracę; oni mogą być wzięci do innego zajęcia, skoro tylko przedsiębiorstwo będzie miało wskutek potanienia swych wyrobów większy zbyt. Podobnie jest z maszynami, które zaoszczędzają przedsiębiorcy robotników. — Często będzie się musiał robotnik poddawać ścisłemu regulaminowi, który umożliwić ma wydajną i szybką pracę.

Weźmy jednak jako przykład amerykański sposób organizacji pracy, który między innemi zaprowadził w swych fabrykach samochodów Ford. Łączy tu się oszczędność miejsca, oszczędność w siłach robotników, oszczędność maszyn; przytem wydaje robotnik z siebie niesłychaną wprost ilość pracy, nie przemęczając się. Zostaje on przez specjalnych instruktorów przyuczany do swej pracy, którzy mu pokazują, jakie ruchy ciała są zbyteczne, jakie zbyt męczące. Oczywiście potrzeba tu dużo samozaparcia robotnika i cierpliwości nauczyciela, zwłaszcza, że robotnik nie uczy się pracować nad jakimś całym wyrobem, lecz nad drobną jego częścią; tę część zaś umie wyrabiać potem z wielką szybkością i oddaje ją innym do dalszego wykończania.

Tym sposobem fabrykuje Ford tak tanio, że nawet podczas największego zastoju przerwał pracę jedynie na krótki czas, aby zreorganizować fabryki odpowiednio do nowych potrzeb. Robotników jednak nie redukował, przyjmując coraz to nowych, ponieważ jego automobile z powodu taniości zaczęto masowo kupować. Są tak tanie, że jego robotnicy mogą sobie z łatwością pozwolić na ich kupno. Przytem nie narzeka on na małe zyski, gdyż wielki jego obrót daje mu miljonowe sumy do ręki. Mając zaś tym sposobem coraz większe kapitały do swej dyspozycji, mógł z łatwością unikać pożyczania pieniędzy, któreby go drogo kosztowało i uzależniało od banków.

Oczekujemy więc naprawy obecnych stosunków głównie od reorganizacji pracy, razem z większą jej wydajnością, od zmniejszenia zysków- co powinno zaraz nastąpić, od usunięcia nadmiernej administracji i zmniejszenia kosztów na nią. Przedsiębiorstwa, które nie mogą się do tego dostosować, nie mają racji bytu i przeszkadzają jedynie przy dążeniu do taniości towaru. Wówczas usunie się bezrobocie i płace się polepszą.

L. Rosiński. Poznań, Zamek.
Seminarjum Ekonom. Uniw. Pozn.

Sensacyjny proces w sprawie nadużyć w filji Banku Polskiego.

Warszawa, 22. I. (Tel. wł.) Od trzech dni toczy się w Częstochowie proces w sprawie nadużyć w tutejszej filji Banku Polskiego. W czasie rozprawy wyszły na jaw sensacyjne szczegóły o nieporządkach, jakie panowały w tej instytucji. Okazuje się, że mimo ujemnego raportu urzędnika centrali, który przeprowadził rewizję w r. 1924 — zarząd centrali Banku Polskiego zdecydował się wysłać komisję rewizyjną do Częstochowy dopiero po upływie trzech miesięcy. Ogólna suma poniesionych przez Bank Polski strat, na które naraził tą instytucje dyrektor częstochowskiego oddziału p. Zawadzki wynosi przeszło jeden miljon zł. Proces ten potrwa jeszcze około 10 dni.

O zadzierżgnięcie stosunków handlowych z Rosją.

Warszawa, 22. stycznia. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem sfery przemysłowo-handlowe polskie otrzymały z Moskwy depeszę z zawiadomieniem, że przygotowania dotyczące organizacji zebrania założycielskiego Towarz. Towpoltorgu zostały ukończone i że pożądane jest możliwe przyspieszenie przyjazdu delegacji polskiej. W piątek tj. 22 opuści Warszawę delegacja polska. Po zebraniu założycielskim w Moskwie odbędzie się zaraz zebranie akcjonarjuszy i dokonane zostaną wybory do zarządu. Kapitał towarzystwa Towpoltorgu wynosi jeden miljon rubli w złocie, z czego połowa akcji należeć będzie do Polski, a połowa do sowietów.

Czy wydzierżawić monopol tytuniowy?

Sen. Adelman wypowiada się w „Głosie Nar.“ przeciw koncepcji wydzierżawienia monopolu tytoniowego. Monopol istnieje dopiero od półtora roku i nie jest jeszcze całkowicie zorganizowany. Faktem jest, że sam zarząd monopolu nie wie dokładnie na jakie zyski może liczyć. W ub. roku preliminowano dochody z niego na sumę 162 milj. złotych, tymczasem w rzeczywistości wpłynęło 182.500.000. — Kwestja dochodowości zatem jest ciągle jeszcze otwarta. Monopol jest właścicielem 22 fabryk i przeszło 20 magazynów z zapasem surowca przedstawiającym wartość 12 do 15 milj. zł. Można więc przyjąć, że monopol przedstawia wartość conajmniej 15[illegible] milj. zł. Pozatem monopol nosi się z myślą rozszerzenia plantacji tytuniowych — słowem przedstawia duże możliwości dochodowe i lekkomyślnością byłoby wydzierżawiać go dzisiaj, nie mogąc w przybliżeniu nawet zrobić inwentarza spodziewanych korzyści i istotnych wartości. Jedynie możliwą dla nas do przyjęcia koncepcją jest oddanie dochodów z monopolu w zastaw, na zabezpieczenie pożyczki, wszelka zaś myśl o wydzierżawieniu nie powinna być wogóle brana pod uwagę.

Bank Polski płaci 11 proc. dywidendy.

Rada Banku Polskiego na posiedzeniu, odbytem w dniu 21 bm., rozpatrzyła sprawozdanie z działalności Banku za rok 1925, przygotowane dla Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów, które postanowiono zwołać, na dzień 10 marca.

Na wniosek Komisji bilansowo-budżetowej Rady przyjęto bilans ostateczny Banku na 31 grudnia r. 1925 oraz rachunek zysków i strat, wykazujący 15.727.000 zł. zysku, z czego — po zatwierdzeniu sprawozdania z działalności i rachunku zysków i strat przez Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów — zostało przeznaczone:

na kapitał zapasowy 1.567.000 zł.,

na dywidendę dla akcjonarjuszy 11 proc. czyli 11 miljonów zł., udział w zyskach Skarbu Państwa wyniesie 3.053.000 złotych.

Rozwój rzemiosła w Bydgoszczy i w okręgu nadnoteckim.

Nie należy przypuszczać bynajmniej, aby rzemiosło, istniejące na terenie miasta Bydgoszczy i okolic, zapoczątkowali Prusacy, oraz, że to rzemiosło rozwinęło się dopiero za czasów panowania Prusaków.

Sprawozdanie jubileuszowe Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy za czas ostatnich 25 lat, jakoteż cały szereg innych prac w tym kierunku stwierdza, że rzemiosło za czasów panowania Prusaków, nietylko, że się nie rozwinęło, ale ustawa procederowa z 1897 r. miała na celu wolne i luźne dotąd rzemiosło skupić i skrępować aby szło na komendę Berlina w odniesieniu do rzemieślnika Polaka, który podówczas wskutek szybko rozwijających się haseł bojkotu i rugowania przez Niemców o kawałek chleba walczył ciężko.

Cały szereg dat statystycznych i prac z XIV wieku i późniejszych stwierdza, i podaje na terenie miasta Bydgoszczy i okolic szczegółowe wyliczenie najważniejszych i najsilniejszych liczebnie 45 rodzajów rzemiosł specjalnych, jako to: gwoździarzy, ostrogarzy, mieczników, puszkarzy, koryciarzy, taczkarzy, wadarze-parasolniki, organomistrzów, guzikarzy.

Bydgoszcz jako centrum życia rzemieślniczego, obok szeroko rozwiniętego przemysłu i handlu, posiada Izbe Rzemieślniczą, która jest nietylko regulatorem życia wewnętrznego rzemiosła bydgoskiego i okolic, ale też zawodowego dokształcenia.

Jeżeli chodzi o siłę wewnętrzną rzemiosła, wzgl. cechów, grupujących się około Izby Rzemieślniczej, to cyfra 191 wyraża liczbę cechów, a w nich z górą 12 tysięcy zorganizowanych rzemieślników i około 24 tysięcy czeladników i uczniów.

Niepomiernie ważne znaczenie w organizacyjnym ustroju rzemiosła mają związki cechowe, jako ogniska łączące rzemieślników jednego zawodu.

Największą troską o przyszłość naszego rzemiosła jest kwestja racjonalnego dokształcenia zawodowego oraz wychowania młodzieży rzemieślniczej, które to stosunki u nas są uregulowane, ale wymagają wydatniejszego poparcia nietylko ze strony rzemieślników, ale i społeczeństwa.

Tego wymaga interes państwa i nasz własny. Ein. Byd.

Dalsze polepszenie Bilansu handlowego.

W grudniu wywóz przewyższył przywóz o 103 milj. zł. Według prowizorycznego zastanowienia danych, dotyczących naszego handlu zagranicznego, w grudniu r. z. wywóz wynosił 186,8 milj. zł., przywóz zaś 83,5 milj. zł., a więc przewyżka wywozu nad przywozem wyniosła 103,3 milj. zł. Jeżeli porównamy dane dotyczące naszego handlu zagranicznego za ostatnie 6 miesięcy, to przekonamy się, że nasz bilans handlowy z miesiąca na miesiąc się polepsza: w lipcu r. zeszł. wywóz wynosił 86,7 milj. zł., przywóz zaś 173,2 milj. zł. saldo ujemne bilansu handlowego wynosiło więc 86,5 milj. zł., a w miesiącu tym nasz bilans handlowy osiągnął najwyższą cyfrę przewyżki przywozu nad wywozem. Miesiąc sierpień kształtował się już korzystniej: wywóz wynosił 104,4 milj. zł., przywóz zaś 116,4 milj. złotych, saldo ujemne bilansu handlowego w miesiącu tym zmalało do 12 milj. zł. Od września zaczyna się zwrot na lepsze: wywóz we wrześniu wynosił 108,8 milj. zł. przywóz 72,8 milj. zł., saldo dodatnie bilansu handlowego wynosiło 36 milj. zł. Październik dał dalsze znaczne polepszenie bilansu handlowego: wywóz wynosił 131,5 milj. zł. przywóz 80,1 milj. zł. saldo czynne bilansu handlowego wzrosło do 51,4 milj. zł. Miesiąc listopad był dalszym krokiem na drodze do polepszenia bilansu handlowego, w m-cu tym wywóz wynosił 154,,5 milj. zł. przywóz zaś 84,5 milj. zł., przewyżka wywozu nad przywozem wyniosła 70 milj. zł. Grudzień — jak zaznaczyliśmy na początku dał najwyższą z notowanych w r. z. przewyżkę wywozu nad przywozem — w wysokości 103 zgórą miljon zł. Początek stycznia zapowiada, że i w bieżącym miesiącu będziemy mieli czynny bilans handlowy.

Konferencja w sprawie postulat. celnych Polski.

W dniu wczorajszym odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem podsekretarza stanu dra Franciszka Doleżala i przy udziale dyrektora departamentu handlowego inż. Gliwicza konferencja międzyministerjalna w sprawie ustalenia postulatów celnych Polski w związku z rokowaniami o umowę handlową polsko-niemiecką. Jak wiadomo, delegacja niemiecka przyobiecała wręczenie w dn. 25 stycznia rb. postulatów celnych Niemiec. W odpowiedzi na nie będą rozpatrzone ostateczne dezyderaty Polski w sprawach celnych.

Kupowanie robotników polskich.

Robotnicy uciekają masowo z polskich organizacji zawodowych. Niemieckie organizacje zawodowe wyzyskując krytyczne położenie polskich robotników i dysponując znacznemi funduszami z centrali berlińskich, uprawiają na szeroką skalę formalne przekupstwo śród zrozpaczonych robotników. Wsparcia wypłaca się tym bezrobotnym, którzy występują z polskich związków, a wstępują do niemieckich. Składek od nowowstępujących nie ściąga się. Kupionym tym sposobem robotnikom wciska się do rąk książeczki zawodowe niemieckie.

Sytuacja ekonomiczna Gdańska.

„Daily Telegraph" w przeglądzie swoim finansowym interesuje się położeniem gospodarczem Gdańska. Dziennik ten pisze: „Położenie gospodarcze Wolnego Miasta nie wykazuje poprawy, a raczej zaostrza się. Bezrobocie ostatnio rozszerza się, a wiele fabryk pracuje niepełny tydzień. Prasa notuje, iż dla naprawy położenia Senat czyni wysiłki, w celu zapewnienia przemysłowi pomocy obcego kapitału. Dla uzyskania tej pomocy państwo w razie potrzeby daje swoją gwarancję. W ten sposób ma się osiągnąć zniżkę stopy procentowej dla pożyczek bankowych, a oprócz tego organizuje się kontrolę cen artykułów pierwszej potrzeby. Projektowane jest również obniżenie opodatkowania, zwłaszcza takich podatków, które wpływają hamująco na rozwój życia gospodarczego, jak podatek obrotowy. Wysiłki mają iść też w kierunku podniesienia dochodów państwowych, przyczem ma być wprowadzony monopol tytoniowy. Wreszcie mają być zaprowadzone oszczędności w administracji drogą redukcji urzędników państwowych i miejskich i zniesienia pewnych urzędów. Zapowiedź tej akcji Senatu przyjęto dobrze, chociaż nie można jeszcze zaobserwować skutków w postaci wydatniejszego spadku cen.

Sprawy podatkowe.

— **POMORSKA IZBA SKARBOWA O PODATKU PRZEMYSŁOWYM.** Na zasadzie art. 52 do 55 ustawy z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79, poz. 550) o państwowym podatku przemysłowym wzywa się płatników podatku przemysłowego, ażeby:

1. Co do każdego oddzielnego zakładu handlowego, zaliczonego do kategorji I i II. przedsiębiorstw handlowych.

2. Co do każdego oddzielnego zakładu przemysłowego, zaliczonego do pierwszych pięciu kategorji przedsiębiorstw przemysłowych.

3. Co do każdego zajęcia przemysłowego, zaliczonego do kategorji I i II a) i b) zajęć przemysłowych.

4. Co do każdego samodzielengo wolnego zajęcia zawodowego, złożyli w terminie do 15 lutego 1926 r. według ustanowionego wzoru nr. 3 koloru białego, przeznaczonego dla przedsiębiorstw handlowych oraz zajęć przemysłowych i samodzielnych wolnych zajęć zawodowych i wzoru nr. 3 koloru czerwonego dla przedsiębiorstw przemysłowych i załącznika do tego wzoru, zeznanie o obrocie, osiągniętym w ciągu drugiego półrocza kalendarzowego roku 1925 r.

W tym samy terminie należy składać zeznania o obrocie z wyszynku i drobnej sprzedaży trunków za czas od 1. 7. do 21. 8. 1925 r. do wymiaru podatku wojewódzkiego.

Zeznania o obrocie należy składać we właściwych Urzędach Skarbowych pod. i opłat, gdzie będą wydane bezpłatne formularze zeznań i załączników.

Przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań z wyjątkiem Spółek Akcyjnych mają w powyższym terminie złożyć zeznania o obrotach wszystkich, należących do nich zakładów, lecz każdego oddzielnie temu Urzędowi Skarb., w okręgu którego znajduje się siedziba Zarządu Spółki względnie przedsiębiorstwo — zaś tylko Spółki Akcyjne winny złożyć zeznania tej Izbie Skarbowej w okręgu której znajduje się siedziba Zarządu Sp..

Kto nie złoży zeznania o obrocie w terminie wyżej oznaczonym lub kto przedstawi w zeznaniu o obrocie niezupełne dane, ulegnie na zasadzie art. 103. ustawy karze grzywny od 50 do 500 złotych.

Kto w celu uchylenia od ustawowej powinności art. 52, 54 i 55 w naznaczonym terminie traci prawo wniesienia odwołania od wymiaru podatku.

Kto w celu uchylenia od ustawowej powinności świadomie poda w zeznaniu o obrocie nieprawdziwe wiadomości ulegnie karze pieniężnej od dwukrotnej do dwudziestokrotnej sumy uszczuplonego podatku, a w razie okoliczności obciążających — nadto karze pozbawienia wolności do trzech miesięcy (art. 105.).

Prezes Pomorskiej Izby Skarbowej.
(—) Obrzud.

— **ODROCZENIE PODATKÓW DLA ROLNIKÓW.** Trudności finansowe, przeżywane przez rolników, spowodowały ministerstwo skarbu do wydania zarządzenia, na mocy którego na prośby rolników o pokrycie zaległości podatkowych z przypadających im od monopolu spirytusowego należności za wyprodukowany spirytus lub od Banku Cukrownictwa za sprzedany cukier oraz od władz państwowych i urzędów komunalnych za dostarczone produkty lub materiały, urzędy skarbowe mogą w drodze ugody z płatnikami rozkładać płatność podatków na raty, zwracając się równocześnie do odpowiednich władz lub instytucji o zatrzymywanie przy każdej wypłacie takiej części należności, jaka okaże się wystarczająca dla pokrycia zaległości podatkowych w granicach osiągniętego z płatnikiem porozumienia. Urzędy skarbowe mogą udzielać z powyższego tytułu ulgi najwyżej do 4 miesięcy.

W razie stwierdzenia, że gospodarze rolni nie dysponują gotówką potrzebną do zapłacenia podatków zaległych za lata ubiegłe i nie posiadają ani zapasu ziemiopłodów, ani nadmiaru inwentarza żywego, ani płynnych wierzytelności, urzędy skarbowe upoważnione są na prośby takich płatników wstrzymać egzekucje, występując jednocześnie do właściwych Izb skarbowych z wnioskiem o udzielenie odroczenia terminu płatności zalegających podatków. Jednocześnie prezesi Izb Skarbowych otrzymali upoważnienie do odraczania płatności na wniosek urzędów skarbowych do przyszłych zbiorów, najdalej jednak do 1 listopada 1926 r.

Odłożenie podatku gruntowego nie pociąga za sobą odroczenia płatności dodatków komunalnych bez wyraźnej zgody właściwego starosty.

Ulgi, o których wyżej mowa nie mogą być przyznane płatnikom systematycznie, względnie złośliwie uchylającym się od ponoszenia ciężarów na rzecz Państwa; w tych wypadkach egzekucja może być skierowana nawet na urządzenie domowe gospodarzy. Oczywiście nie można w żadnym wypadku zajmować przedmiotów wyłączonych z pod egzekucji na zasadzie przepisów egzekucyjnych obowiązujących w danej dzielnicy.

— **USTAWA O OPŁATACH STEMPLOWYCH W KOMISJI SKARBOWO - BUDŻETOWEJ.** Komisja Skarbowa pod przewodnictwem p. Byrki skończyła trzecie czytanie projektu ustawy o opłatach stemplowych. Jest to obszerna, 183 artykuły obejmująca, kodyfikacja, która normy opłatowe, dotąd oparte na prawodawstwie zaborczem, ujednostajnia dla całego państwa.

Przy sposobności trzeciego czytania zwrócono uwagę na wysokie opłaty od protestów weksiowych.

Na propozycję przewodniczącego posła Byrki, poseł dr. Sommerstein opracował projekt ustawy, wprowadzającej obowiązkowe protestowanie weksli za pośrednictwem poczty. Komisja zaaprobowała projekt i upoważniła p. Sommersteina do złożenia go do laski marszałkowskiej w formie poselskiego projektu ustawy.

Sprawy rzemieślnicze.

— **Z WALNEGO ZEBRANIA POLSKIEGO CECHU RZEŹNICKIEGO W BYDGOSZCZY.** W Bydgoszczy w Rzeźni Miejskiej zgromadziło się w dniu wczorajszym 72 majstrów rzeźnickich na roczne walne zebranie swego cechu, celem wyboru cechmistrza i naradzenia się nad położeniem oraz piekącemi bolączkami swego zawodu.

Cech istnieje już rok szósty. Członków liczy obecnie 103. W cechu zapisanych jest ponadto 77 terminatorów; wyzwolono na czeladników w zeszłym roku 25. Znamiennym jest objawem, że do zawodu rzeźnickiego garnie się zadużo młodzieży, na czem znowu inne zawody cierpią. Chłopcy uczą się podobno chętnie na rzeźników dlatego, bo otrzymują tam dobre pożywienie...

Członkowie cechu udzielają się społecznie i narodowo, nie uchylając się od żadnych ofiar na cele humanitarne. Do pielęgnowania życia towarzyskiego przyczyniają się zebrania kwartalne, zabawy i wieczorki w swojem kółku.

Skarbowość w cechu oparta jest na zdrowym fundamencie, składki wpływają regularnie, wygospodarowano na czysto 1431 zł. Przy cechu istnieje osobna kasa pośmiertna i fundusz ubezpieczeniowy z czasów przedwojennych, który — niestety w przerachowaniu ogromnie stopniał.

Stworzono przy cechu stały sekretarjat. Kierownik biura urzęduje codziennie z wyjątkiem soboty od godz. 4 do 5-ej w lokalu Rzeźni i załatwia wszelkie sprawy.

Poruszono m. in. sprawę odpadków i szczeciny. Rzeźnia rozporządza się cudzą własnością, zabierając szczeć itd. Z nagromadzonemi zapasami szczeci nie umieją się obchodzić, dużo jej zgniło, a możnaby dobrze spieniężyć. Podobnie jak w Poznaniu, gdzie rzeźnicy urządzili nawet suszarnię, należałoby szczeć oddawać (oczywiście za zwrotem kosztów za sprzątanie) cechowi tutejszemu, któryby dochód z niej obracał na zasiłki dla wędrującej czeladzi i inne dobre cele.

Do zarządu weszli pp.: Gutkowski jako cechmistrz, Ligaszewski i Bociek jako członkowie zarządu.

Emigracja.

DALSZE SZCZEGÓŁY O EMIGRACJI POLSKICH ROBOTNIKÓW DO NIEMIEC.

Warszawa, 21. 1. (PAT.) Przez wymianę not w dn. 19 stycznia 1926 r. między pełnomocnikiem rządu polskiego dr. Prądzyńskim a pełnomocnikiem niemieckim dr. Erichem Zechlinem został potwierdzony protokół z dn. 12 stycznia br., podpisany w Berlinie z polskiej strony przez dyrektora urzędu emigracyjnego p. Gawrońskiego i z niemieckiej strony przez naczelnika departamentu ministerstwa pracy p. dr. Weygarta, dotyczący prowizorycznego porozumienia na rok 1926 co do udających się do Niemiec po pracę polskich sezonowych robotników rolnych. Protokół powyższy został sporządzony po żmudnych, prawie rok trwających rokowaniach, które jeszcze do ostatecznego zawarcia układu nie doprowadziły. „Wyznaczenie terminu rozpoczęcia ruchu wychodźczego z Polski na roboty sezonowe rolne do Niemiec, które nie pozwoliło na definitywne uregulowanie sprawy wychodźtwa, było powodem zawarcia narazie tego prowizorycznego porozumienia. Reguluje ono kwestję przechodzenia granicy tam i z powrotem na zasadzie wydawanych przez rząd polski bezpłatnych paszportów i zwalniania robotników sezonowych od obowiązku zaopatrywania się w wizy niemieckie. Porozumienie zawiera dla robotników polskich zrównanie w warunkach pracy i płacy z robotnikami niemieckimi tej samej kategorji. Zaznaczając obustronne życzenie definitywnego załatwienia całokształtu kwestji robotników sezonowych, protokół wyznacza kwiecień jako termin dalszych rokowań i stwierdza, że sprawa ubezpieczeń od wypadków robotników sezonowych załatwiona będzie na podstawie protokółu międzynarodowej konwencji genewskiej z dn. 5 czerwca 1925 r.

Rolnictwo.

— **CŁO WYWOZOWE OD PSZENICY** weszło w życie z dniem 20 bm. (Dz. U. Nr. 6. — 1926 r. poz. 34) na zasadzie rozporządzenia Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Stawka celna wynosi 15 zł. od 100 kg. pszenicy (246 poz. taryfy celnej).

— **REGLAMENTACJA HANDLU ZBOŻEM.** Polska polityka zbożowa ograniczając w imię interesu spożywców wywóz artykułów produkcji rolniczej, nie troszczyła się o zabezpieczenie celowego zużytkowania i przetworów produktów rolniczych. W rezultacie tego ceny zboża w ziarnie były niższe o 50 proc. w Polsce, niż na rynkach światowych, zaś ceny chleba były wyższe. Dzisiejsza polityka opłat wywozowych od pszenicy i zakazu wywozu owsa zmierza tak samo do obniżenia cen surowców i pozostawia pośrednika i przetwórcę w spokoju. Zapomina się o tem, że takie rozporządzenia podcinają egzystencję rolnictwa, które dziś wkracza w stan ruiny. Jeżeli 70 proc. ludności wiejskiej zdobywa się w chwilach kryzysu na oszczędność w spożyciu, to można wymagać takiej samej oszczędności w spożyciu od 30 proc. ludności miejskiej. Ograniczenie konsumcji pszenicy zagranicznej wzmogłoby konsumcję żyta i wpłynęło na poprawę sytuacji w rolnictwie. Należy pamiętać w r. ub. importowano 296 tys. tonn mąki pszennej za 150 milj. zł.

Sprawy kupieckie.

— **WAHANIE WALUTY A OBROTY W HANDLU.** W Polsce mamy wciąż dużą rozpiętość wahań kursów zagranicznych walut, co źle wpływa na stan życia gospodarczego w kraju, gdyż bardzo dużo towarów w Polsce fabrykanci kalkulują i sprzedają w dolarach. W tych warunkach handel musi się ograniczyć do bardzo skromnych rozmiarów, gdyż wobec dużych wahań naszej waluty, kupcy nie mogą ryzykować przy zakupnie. Ostatnio podczas zwyżki walut, wielu kupców porobiło znaczne zakupy w Łodzi, w następstwie czego ponieśli duże straty. Kupcy są teraz ostrożni, wstrzymują się z zamówieniami, czekają na zrównoważenie stosunków walutowych. Autor obwinia Bank Polski o prowadzenie złej polityki walutowej. Zręczna i elastyczna polityka wydziału dewizowego w B. P. mogłaby się przyczynić do zmniejszenia rozpiętości wahań kursów walut.

Giełda pieniężna.

POZAGIEŁDOWE NOTOWANIA DOLARA.

Warszawa, 21 stycznia 1926 r.

W Warszawie o godz. 9 — zł 7.50—7.55, g. 11 — zł 7.47½, g. 12 — zł 7.48, g. 12.45 — zł 7.55, g. 14.30 — zł 7.60, g. 17 — zł 7.60—7.62½, w Łodzi 7.50, w Krakowie 7.45—7.50, we Lwowie 7.52, w Wilnie g. 14 — zł 7.45.

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
Dol. St. Zjedn.	7,30	7,32	7,28

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	7.28
Floreny holenderskie	292.92
Franki belgijskie	—
Franki francuskie	27.43
Franki szwajcarskie	140.80
Funty angielskie	35.41
Korony austrjackie	102.50
Korony czeskie	21.56

Ostatni kurs dolara.

Warszawa, 22. 1., godz. 10 rano. — Dolar **7,60 zł.** — Tendencja utrzymana.

Giełda towarowa.

BYDŁO i MIĘSO.

Grudziądz, 21. 1. Na rynku bydlęcym płacono przy tendencji zniżkowej za 100 kg: woły tuczone I kl 70—80, II kl 56—60. III kl 40—50, świnie tuczone I kl. 3 cetnarowe 150—160, II kl. 130—140, III kl. 120—124, owce I kl. 60, II 56, III kl. 40.

ZIEMIOPŁODY.

Gdańsk, 21. 1. (U.) Żyto 8.50, jęczmień past. 8.25—8.50, zwyczajny 8.50—9.75, otręby żytnie 5.25, pszenne grube 6.50—7.00, bób 10½. Przywieziono w dniu dzisiej, szym z Polski do Gdańska pszenicy 85 ton, żyta 170, jęczmienia 129, owsa 45, grochow 50 ton. Z powodu wejścia w życie zarządzenia sprowadzającego opłaty na pszenicę giełda pszenicy i owsa nienotowała.

Grudziądz, 21. 1. Na rynku zbożowem przy tendencji utrzymanej, loco magazyny Grudziądz. płacono: żyto 18.50—20.50, pszenicę 32.00—34.50, jęczmień zimowy 19.50—21.50, jęczmień na paszę 17—18, browarowy 21,50—24.00, owies 20.00—21.50, groch polny 25.00—27.50, groch Victoria 36—39, łubin żółty 12—14. łubin niebieski 14—16, koniczyna żółta 52—55, biała 180—240, czerwona 160—190, **szwedzka 170—180.**

Co grają w teatrze?:

Poniedziałek:	— — —
Wtorek:	— — —
Sroda:	— — —
Czwartek:	— — —
Piątek:	— — —
Sobota:	„Marja Stuart“
Niedziela:	pop: „Nasza żonusia“ wiecz: „Marja Stuart“

Co grają dziś w kinach?:

Apollo:	„Arena zmysłów“
Orzeł:	„Demon morza“

Wiadomości bieżące.

GRUDZIADZ, piątek, 22 stycznia 1926 r.

KALENDARZ Piątek 22-go stycznia Wincentego m.
Sobota 23 Jana Jałm.
Wschód słońca 7 58 zachód 16 25
Wschód księżyca 12 29 zachód 3 3

*

—** BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. W GRUDZIĄDZU, jest otwarta:

W śródmieściu: w muzeum (ulica Lipowa nr. 28 I ptr.): codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 5-ej do 7-mej wieczorem. Dla dzieci w środy i soboty, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

Na Chełmińskiem Przedmieściu: w kancelarji parafjalnej (ulica Bydgoska nr 10): w poniedziałki i czwartki, od godziny 4-tej do 5-tej popołudniu.

W Małem Tarpnie: w kancelarji parafjalnej w niedziele i święta, po nabożeństwie.

*

—** MUZEUM (ulica Lipowa nr. 28) jest otwarte w środy i soboty, od godziny 12-tej do 2-ej w południe, w niedziele i święta od godziny 11-tej do 1-ej w południe.

*

—** NOCNE DYŻURY APTEK. OD 17-go do 23-go stycznia apteka „Pod Łabędziem“, Główny Rynek 20, telefon 142.

*

ZABAWA, KTÓREJ CAŁY DOCHÓD IDZIE NA RZECZ BEZROBOTNYCH.

Do redakcji „Głosu Pomorskiego“ wpłynęło następujące pismo:

Powołując się na telefoniczną rozmowę z W. Panem, uprzejmie komunikujemy, że urzędnicy naszej firmy, przy współudziale Dyrekcji, urządzają w dniu 30 bm. w sali p. Migodzińskiego Wieczorek Towarzyski, z którego czysty dochód przeznaczony jest dla Związku Bezrobotnych Pracowników umysłowych itd.

*

Tyle pismo firmy PePeGe; my ze swej strony pochwalamy te szlachetne zamiary, uważając, że wszelkie inne instytucje urządzające zabawy karnawałowe powinny deklarować przynajmniej 50 proc. na ten sam cel.

Redakcja „Głosu Pomorskiego“, Komitet Bezrobotnych i Komitet Obywatelski Pomocy bezrobotnym, na czele którego stoi p. dyr. Bernecki, składa na tej drodze pp. Urzędnikom firmy PePeGe podziękowanie.

Jednocześnie w interesie bezrobotnych pracowników umysłowych, dla których przeznacza się cały dochód z wieczorku, zwracamy się na tej drodze z gorącą prośbą do Magistratu, aby takowy zwolnił z podatku wyżej wspomnianą imprezę zabawową, gdyż w ten sposób zwiększą się zyski przeznaczone dla bezrobotnych.

*

—** TEATR MIEJSKI. Dziś w piątek teatr zamknięty.

W sobotę premjera historycznego dramatu, największego poety polskiego Juljusza Słowackiego p. t.: MARJA STUART“. Potężne to dzieło, pełne poezji, otrzymało na naszej scenie bogatą szatę dekoracyjną oraz wspaniałe, stylowe kostjumy. Główną rolę nieszczęśliwej królowej szkockiej, kreować będzie p. Szczęsna Wiesławska, obok niej wystąpią pp. Głogowska, Dąbrowski, Szafrański, Cybulski, Kamiński, Mergel, Ścibor i inni.

W niedzielę popołudniu, o godzinie 4-tej, świetna farsa amerykańska „NASZA ŻONUSIA“, która na tutejszej scenie zdobyła sobie rekordowe powodzenie. Wieczorem „MARJA STUART“.

W poniedziałek teatr zamknięty.

We wtorek „MARJA STUART“

*

—** EGZAMINA URZĘDNIKÓW. Rozporządzeniem Rady Ministrów termin składania przez urzędników egzaminu, niezbędnego do stabilizowania, ustalony poprzednio na 21 października 1925 roku, przesunięty został do dnia 31-go marca 1926 roku.

—** ROCZNICA STASZICA W SZKOŁACH. Z okazji setnej rocznicy zgonu Stanisława Staszica, we wszystkich szkołach odbywać się będą w okresie od 20 stycznia do 20 lutego, specjalne wykłady w godzinach nauki historji i języka polskiego, celem bliskiego zaznajomienia młodzieży szkolnej z życiem działalnością i pracami wielkiego obywatela oraz celem uczczenia jego zasług.

—** WYSZKOLENIE SZOFERÓW. Wobec stwierdzonego przy egzaminach szoferów niedość wysokiego poziomu kandydatów tego zawodu pod względem wykształcenia fachowego, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego wystosowało okólnik do szkół szoferskich, w którym ustanowiło minimalny program wyszkolenia. Program ten obejmuje 50 godzin teorji samochodowej, 50 godzin praktyki montażowej oraz 12 jazd na ogólną odległość 150 klm. Do szkół kierowców samochodowych przyjmowani będą tylko ci kandydaci, którzy posiadają 6-miesięczną praktykę ślusarską.

—** POZWOLENIE NA BROŃ I KARTY ŁOWIECKIE. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zezwoliło na prolongowanie pozwoleń, na broń i karty łowieckie na rok 1926, na tych samych blankietach przez umieszczenie odpowiedniej adnotacji, przedłużającej ważność tych kart. Opłaty stemplowe pozostają w tej samej wysokości, przestaje się tylko pobierać opłatę 50 gr za blankiet.

—** NOWE POŁĄCZENIA TELEGRAFICZNE I TELEFONICZNE. W urzędach pocztowych: Łokacze i Ożdziutycze, powiat Horochów i w agencjach pocztowych: Świniuchy, pow. Horochów, Pęczniew, powiat Turek, Czarnków, powiat Łuck i Korytnica, powiat Włodzimierz Wołyński, zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

—** INSPEKCJA POLICJI POLITYCZNEJ NA POMORZU. Jak się dowiadujemy, przybył w poniedziałek dnia 18 bm. do Torunia, szef policji politycznej Rzplitej p. Swolkien, w celu zbadania działalności i stosunków panujących w pomorskiej policji politycznej.

Inspekcja stwierdziła, że pomorska policja polityczna stoi na wysokości swego zadania, co wyraziło się w udzieleniu pochwały kierownictwu i personelowi tych urzędów.

—** GENERALNA DYREKCJA POCZT I TELEGRAFÓW wydaje nowy spis urzędów i agencji pocztowych, telegraficznych i telefonicznych, czynnych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, oraz stacji kolejowych, upoważnionych do wymiany telegramów. Spis zawiera oprócz alfabetycznego zestawienia nazw urzędów i agencji oraz stacji kolejowych także określenia zakresu działania poszczególnych urzędów i agencji w dziale pocztowym, telegraficznym i telefonicznym, połączenia pocztowe, położenie geograficzne urzędów i ich przynależność administracyjną. W dodatku do spisu umieszczono: wykaz okręgów administracyjno-pocztowych i podział administracyjny Rzeczypospolitej Polskiej na Województwa i powiaty z wyszczególnieniem ich powierzchni i ludności. Nowy spis ukaże się w druku 1 lutego br. Uprasza się władze, urzędy i osoby interesowane o jak najrychlejsze podanie Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów zapotrzebowania niezbędnej ilości egzemplarzy tego podręcznika. Cenę za jeden egzemplarz spisu poda się we właściwym czasie, w każdym razie nie przekroczy ona kwoty 3 złotych.

NA LUTY!

Do naszych abonentów pocztowych.

Przypominamy, że tylko do 25 bm. zbierają listowi przedpłatę na „Głos Pomorski“, na miesiąc luty.

Listowy o prenumeratę upominać się nie będzie, bo nie ma obowiązku tego uczynić, więc należy mu pieniądze wręczyć i zażądać, aby zapisał to do swej książeczki i następnego dnia dostarczył kwit, że pieniądze na poczcie zostały wpłacone. Kto do 25-go bm. przedpłaty nie odnowi, gazety w lutym nie otrzyma.

Zwracamy uwagę, że powyższe przepisy obowiązują na obszarze całej Polski, gdzie „Głos Pomorski“ zamawiać można u wszystkich listonoszów i na wszystkich pocztach.

Zatoka Pucka oswobodziła się z lodów.

Umożliwiło to ładowanie węgla na polskie statki.

Gdynia, 22. 1. (A. W.) Częściowa odwilż spowodowała, że zatoka Pucka oswobodziła się z lodów. Prace przy ładowaniu na statki polskiego węgli, prowadzone są przez całą dobę na 3 zmiany.

Katastrofa samochodowa pod Chełmnem.

Stan ofiar wypadku jest groźny.

Grudziądz, 22 stycznia.

Na szosie, wiodącej z Chełmna do Lisewa, wydarzyła się onegdaj katastrofa samochodowa, której ofiarą padli właściciel majątku, Wojnowski i szofer Sułkowski. Skutkiem defektu w motorze, samochód wpadł do rowu, głębokiego na trzy metry.

Pasażerowie doznali zgniecenia klatek piersiowych i połamania żeber. Stan ich jest beznadziejny.

Akcja pomocy Torunia dla bezrobotnych.

Toruń, 21. 1. PAT. W dniu wczorajszym odbyło się w Dworze Artusa zwołane z inicjatywy prezydenta miasta p. Bolta i przewodniczącego rady miejskiej p. Artczaka zebranie obywateli m. Torunia, mające na celu naradzenie się nad sposobami przyjścia z pomocą bezrobotnym. W zebraniu tem wzięli udział przedstawiciele władz rządowych i samorządowych a m. in. jako przedstawiciel p. wojewody pomorskiego, p. radca Stefański, prezes Sądu Apelacyjnego p. Ruszczyński, dowódca O. K. gen. dyw. Hubischta, starosta krajowy p. dr. Wybicki, komendant wojewódzkiego okręgu policji p. insp. Wizimirski, marszałek sejmiku powiatowego p. dr. Dandelski i inni. W wyniku dyskusji uchwalono wezwać wszystkich obywateli miasta Torunia do dobrowolnego opodatkowania się na rzecz bezrobotnych, a pozatem zaproponowano pobieranie dopłaty do biletów kinowych po 10 groszy, teatralnych po 20 groszy oraz do rachunków w hotelach, restauracjach i kawiarniach w wysokości 5 procent względnie 10 procent (po północy). Dla wprowadzenia tych zamierzeń w życie wyłoniono specjalny komitet, którego zadaniem będzie pozatem udzielanie doraźnych zapomóg dla bezrobotnych i uruchomienie warsztatów pracy.

Ludność Kielc pod grozą śmierci.

Tajemniczy morderca postanowił zabić 30 osób. — Dokonał już 5 zamachów.

Ludność Kielc od dłuższego czasu żyje pod terorem tajemniczego człowieka, który, jak mówią, poprzysiągł sobie zamordować najmniej 30 osób i stopniowo swój zbrodniczy plan wprowadza w życie. W ostatnich czasach popełniono tam 5 zamachów rewolwerowych na przechodniów. Według zeznania poranionych, wszystkie strzały były dane z tyłu. Śledztwo ustaliło, że wszystkie osoby postrzelone były z rewolweru małego kalibru. Zamach na spokojnych obywateli wytrącił Kielce z równowagi i wzbudził wśród ludności popłoch. Istnieje przypuszczenie, że się ma do czynienia z człowiekiem umysłowo chorym. Policja wyznaczyła 500 zł. nagrody za przychwycenie, względnie wskazanie tajemniczego indywidjum.

Czyżby mistyfikacja wydawniczo-konkurencyjna?

N. O. K. żadnej kartki ani listu nie ogłaszała. — Osoba z nazwiskiem „Witoszyńska“ nie pracuje i nie pracowała w Bibljotece Dział Wyborowych. — Uspokojenie opinji publicznej.

Grudziądz, 22 stycznia.

W związku ze znaną sprawą pomiędzy N. O. K. w Poznaniu a Bibljoteką Dzieł Wystawowych w Warszawie, ta ostatnia wysłała obecnie do prasy wyjaśnienie, którego treść poniżej przytaczamy:

Po wyjściu książki Rygier - Nałkowskiej p. t. „Małżeństwo“, Narodowa Organizacja Kobiet w Poznaniu ogłosiła w „Kurjerze Poznańskim“ protest przeciw tej książce, nie zwróciwszy się jednak wcale, jak to ogłosiła w dziennikach, do wydawnictwa „Bibljoteki Dzieł Wyborowych“.

Pozostawiliśmy ten głos bez odpowiedzi.

W jakiś czas potem otrzymaliśmy list od przewodniczącej N. O. K. z tem, iż N. O. K. otrzymała kartkę z firmą naszego wydawnictwa pełną inwektyw, podpisaną przez jakąś J. K. Witoszyńską.

Natychmiast wysłaliśmy list z wyjaśnieniem, iż żadnej kartki podobnej nie wysłano z naszej redakcji czy administracji i że żadna osoba tego nazwiska nie jest u nas zajęta. Zwracając uwagę na czyjąś szkodliwą złośliwość i anonimowość prosiliśmy o przysłanie kartki, aby dojść z pisma, kto mógł popełnić tego rodzaju nadużycie i prowokację.

W jakiś czas potem zjawiła się p. Grosmanówna, członkini Zarządu N. O. K. z Poznania, która nie wypuszczając kartki z ręki, zapoznała nas z jej treścią.

Żadną miarą nie chciała nam jednak jej użyczyć mimo, iż tłumaczyliśmy konieczność porównania pisma z pismem wszystkich współpracowników, aby wyśledzić sprawcę, ukrywającego się pod nieznanem nazwiskiem.

Zapewnialiśmy ją przytem po raz drugi, że z kartką o podobnej treści nic wspólnego nie mamy zarówno ze względu na nasze przekonanie osobiste jako też ze względu na naszą działalność wydawniczą.

Tem samem uważaliśmy, że w myśl elementarnych względów etycznych sprawę powyższego falsyfikatu uznają Panie z N. O. K. za załatwioną.

Tymczasem z najwyższem zdumieniem dowiadujemy się że pomimo naszych wyjaśnień rozpowszechniana jest treść powyższej kartki, czyniąc nam tem samem wielką krzywdę moralną.

Poza łaskawem zużytkowaniem naszego wyjaśnienia Szanowny Pan Redaktor zechce ponadto umieścić, w swem poczytnem piśmie kategoryczne stwierdzenie, iż wydawnictwo „Bibljoteka Dzieł Wyborowych“ niema nic wspólnego z inkryminowaną treścią kartki, że w tej mierze przeprowadziło dokładne śledztwo wśród współpracowników, że żadnej osoby tego nazwiska wśród zespołu współpracowników niema i nigdy nie było.

Równocześnie N. O. K. w Poznaniu ogłosiła również komunikat, że kartkę o skandalicznej treści i z podpisem „Witoszyńska“ nigdzie do prasy nie podawała.

Wobec tego zachodzi przypuszczenie, że tak N. O. K. jak i Bibljoteka Dzieł Wyborowych padły ofiarą mistyfikacji wydawniczo - konkurencyjnej.

Obecny stan rzeczy, po dokładnych z obu stron wyjaśnieniach, jest dla Bibljoteki Dzieł Wyborowych pełną rehabilitacją, wobec opinji publicznej

—** TELEGRAMY T. C. L. Dotychczasowe nakłady tradycyjnych telegramów TCL., używane z okazji wszelkich uroczystości rodzinnych, są już na wyczerpaniu. Nowy nakład tychże, powiększony świeżo opracowanemi wzorami pana Tatuli, Huiewicza i innych, wyszedł już z druku. Zarząd główny Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu poleca je łaskawej pamięci Czcigodnego Obywatelstwa. Cena pojedynczego egzemplarza uczyni 35 groszy.

Składy główne: Biuro Centralne TCL. w Poznaniu, pl. Wolności 18, Sekretarjat TCL. na Pomorze w Grudziądzu, ul. Lipowa 28, Sekretarjat TCL. na Śląsku w Król. Hucie, ulica Głowackiego 5.

Sprzedaż detaliczna w składach papieru.

Czytanki Bernadzikiewicza, bogato ilustrowane — jako dalszy ciąg elementarza tegoż autora. Oprócz tego przewodnik metodyczny do nauki czytania i pisania — na podstawie elementarza Teodora Bernadzikiewicza, ma na sprzedaż Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu, Plac Wolności 18.

—** KOMUNIKAT. Zarząd Akademickiego Koła Pomorzan w Warszawie na zebraniu dnia 18. 1. br. w imieniu członków Walnego Zgromadzenia, wzywa tych panów studentów Uniwersytetu Poznańskiego, którzy wystąpili w odezwie przeciwko rezolucji Walnego Zgromadzenia (w sprawie kol. prezesa Stanisława Nowaka, w grudniu 1925) do odwołania niniejszego w terminie dwutygodniowym, w przeciwnym razie skierujemy sprawę na drogę sądową.

(—) Henryk Bartkiewicz, wiceprezes (—) Alfons Łazarewicz sekretarz

(—) Alfons Ziętarski, skarbnik

—** WCZORAJSZE PRZEDSTAWIENIE „CARMEN" przyjęła nasza publiczność powtórnie z entuzjazmem. Pani Halina Czarlińska otrzymała dwa olbrzymie kosze kwiatów, a doskonały śpiew pani A. Lubicz i jej subtelna gra były przedmiotem burzliwych owacyj (szczególnie w akcie trzecim). Wszyscy soliści i balet, stanęli na wysokości zadania; chwilami jedynie zawodziły chóry. Na jedną tylko rzecz chcielibyśmy zwrócić baczniejszą uwagę. Otóż miły nam zresztą — zespół operowo-operetkowy, traktuje od pewnego czasu występy swoje w Grudziądzu, z pewnem lekceważeniem i niestarannością. Dotyczy to przedewszystkiem chórów i statystów oraz dekoracyj. Oprócz tego wczoraj np. p. Lubicz śpiewała dwie role: Micaelę i Frasquitę. Pomijając już to, że fakt taki jest dla primadonny operowej niedopuszczalny, przypuszczać można, że z pewnością w Toruniu lub Bydgoszczy do tegoby nie doszło. Dlaczego więc Grudziądz jest „uszczęśliwiony" takiem traktowaniem „per noga"? Co do dekoracyj, to cudowna „Madame Butterfly", straciła pomimo wysiłków pani Lubicz i p. Laskowskiego — bardzo wiele, na swej piękności i uroku, właśnie skutkiem braków pod tym względem.

Akt drugi np. nie był wcale miłym pokoikiem maleńkiej „Pani chryzantem", ale poprostu budą. Podobnież było z wczorajszą „Carmen". Możeby więc kierownictwo zespołu operetkowo-operowego, zechciało na przyszłość znaczyć swoje występy u nas, większą starannością i troską o chóry, zachowanie się statystów i dekoracje.

—** POPIS UCZNIÓW I UCZENNIC TOWARZYSTWA MONIUSZKI, odbędzie się w sobotę o godzinie 7,30 wieczorem w auli gimnazjum żeńskiego. Nie wątpimy, że społeczeństwo zechce się zainteresować wynikami pracy naszej młodzieży w instytucie muzycznym Moniuszki i licznie przybędzie na popis.

—** PRZYPOMINAMY dzisiejsze walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy, które odbędzie się o godzinie 6-tej wieczorem, w auli gimnazjum matematyczno - przyrodniczego.

—** 50 PROC. NA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. Towarzystwo Urzędników Skarbowych, urządza w sobotę wieczorem w własnem kasynie przy ulicy Lipowej wieczór maskowy, z którego 50 procent dochodu netto, przenacza na „Tanią kuchnię" dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

—** ARESZTOWANIA I DONIESIENIA. W ostatnich dniach przytrzymała tutejsza policja 2 osoby celem odstawienia do domu poprawy w Chojnicach i 1 za nielegalne przekroczenie granicy polsko - niemieckiej. Doniesień o przekroczeniu przepisów policyjno - administracyjnych spisano 5.

RUCH TOWARZYSTW

—(rt) Zarząd Tow. Sport. „Olympia" wzywa wszystkich członków o przybycie na walne roczne zgromadzenie, mające się odbyć w piątek, dnia 22 bm. o godzinie 7.30 w lokalu zebrań hotel Kellas, z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie, 2. wybór marszałka, 3. odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia, 4. sprawozdanie Zarządu, 5. sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6. udzielenie absolutorjum, 7. wybór nowego Zarządu, 8. wolne głosy i wnioski, 9. zamknięcie.

W razie niestawienia się o godzinie 7.30 kompletu, przewidzianego statutem, odbędzie się pół godziny później zebranie prawomocne bez względu na ilość członków. (5490)

Zarząd:

(—) Androt, prezes. (—) Lewandowski, sekretarz.

—(rt) Zebranie Zarządu N. O. K. odbędzie się dnia 22-go stycznia br., w piątek, o godzinie 4 popołudniu, Młyńska 27, na które uprzejmie zaprasza (5497)

Przewodnicząca Oddziału Nar Organ. Kobiet.

—(rt) Zawiadomienie. Poseł Sokolnicka z Poznania wygłosi w poniedziałek, dnia 25 stycznia o godzinie 7 i pół wieczorem w sali Hotelu Warszawskiego, referat na temat: „Społeczeństwo nasze wobec zagadnień doby obecnej". Na wieczór ten dyskusyjny zapraszamy wszystkie nasze członkinie, sympatyczki i sympatyków, prosząc, aby licznie przybyli i okazali zainteresowanie dla osoby prelegentki naszego gościa. Wstęp 50 groszy. Po zakończeniu wspólna kawa. (5498)

Za Zarząd Narodowej Organizacji Kobiet:
(—) K. Piotrowska, przewodnicząca.

—(rt) Konferencja poselska Związku Lud. - Narodowego odbędzie się dla członków i sympatyków w niedzielę, dnia 24 bm. o godzinie 2-ej popołudniu w Sali Hotelu Warszawskiego (ul. J. Wybickiego). Przemawiać będą PP. posłowie: dr Marjan Seyda: „Sprawy polityczne", Wartalski: „Sprawy gospodarcze" i Żebrowski: „Sprawy rolnicze". O liczny udział członków i sympatyków uprasza (5508)

Zarząd Zw. Lud. Nar. Koła Grudziądz.

—(rt) Zebranie Konstytucyjne Towarzystwa Śpiewu: Chór męski „Echo" w Grudziądzu odbędzie się w sobotę, dnia 23-go stycznia br. w hotelu p. Kellasa ul. Wybickiego o godz. 8-mej wieczorem, na które wszystkich członków i sympatyków śpiewu zaprasza (5516) Zarząd

Znalezienie tajnej świątyni Ozyrysa.

Archeologiczne sensacje.

Rok 1926 rozpoczął się pod znakiem doniosłych odkryć archeologicznych. Obecnie donoszą z Kairu o odkryciu, które podobno ma zaćmić słynne wykopaliska z Luksoru. Chodzi tutaj o odnalezienie tajemnej świątyni boga śmierci, Ozyrysa, poszukiwanej napróżno od setek lat. Chwała tego sukcesu naukowego przypada w udziale dwom archeologom: Holendrowi Henrykowi Franfortowi i Anglikowi drowi Hallowi.

Na dwa lata przed wojną pewna Angielka, która z polecenia królewskiego kollegjum przybyła do Egiptu, miała podobno odnaleźć miejsce, na którem, wedle wskazówek greckich historyków, miała się znajdować wielka świątynia boga śmierci, Ozyrysa. Rozpoczęto prace, które jednak wskutek działań wojennych musiały być przerwane. Dopiero w roku 1919 podjęto znowu prace odkrywcze i obecnie osiągnięto już poważne rezultaty.

Dr. Hall przybył przed kilku dniami do Londynu celem złożenia raportu o wynikach swych poszukiwań. Udało się tedy już częściowo odnaleźć na pół zasypaną świątynię. Ten chram Ozyrysa znajduje się na pustyni na 40 stóp głęboko pod ziemią, niedaleko od tego miejsca, gdzie niegdyś wznosił się grobowiec władcy Egiptu, Seti I.

Imponujący gmach zbudowany jest z szarych i czerwonych bloków granitowych i otoczony kanałem głębokim na sześć stóp. Ukryte źródło, oddalone o kilka kilometrów od świątyni, dostarczało wody do tego kanału. Przez tę sztuczną rzekę, otaczającą świątynię, nie przerzucono żadnego mostu. Zdaje się, że kanał ten zbudowano w tym celu, aby świątynię uczynić niedostępną. Kto chciał się dostać do świątyni, musiał jechać łódką. Bloki granitowe zewnętrzne odznaczają się prostotą. Pozbawione są ozdób i płaskorzeźb. Tem za to wspanialej przedstawia się wnętrze świątyni. W długim korytarzu, wśród lasu kolumn, wiodących do centrum świątyni, znajduje się posąg Ozyrysa, prawdziwe arcydzieło egipskiej sztuki rzeźbiarskiej.

Inżynier Felton, który jest współuczestnikiem wyprawy, sfotografował cały szereg statuetek i wspaniałych płaskorzeźb. Na jednej z takich płaskorzeźb widzimy króla Menetapha przynoszącego ofiary bóstwu śmierci, Ozyrysowi. Imię tego króla Menetapha powtarza się niejednokrotnie w odcyfrowanych dotychczas napisach podziemnej świątyni. Widocznie monarcha ten polecił rzeźbić te posągi i przyczynił się w znacznej mierze do ozdobienia świątyni. Zdaniem dra Halla świątynię Ozyrysa zbudował poprzednik Menatapha, Seti.

Dr. Hall podejmuje obecnie w Londynie kroki, celem zdobycia odpowiednich środków pieniężnych, potrzebnych do dalszego prowadzenia prac. Wydobycie skarbu z podziemnej świątyni połączone jest z wielkiemi wydatkami. Każdy tydzień robót kosztuje 1.000 funtów szterlingów.

Z Pomorza.

—** SZUMIN, pow. starogardzki. (Polowanie). Dnia 11 bm. odbyło się polowanie na terenie gminnym, dzierżawionym przez p. Podkomorskiego ze Starogardu. Z 12 strzelb zabito 25 zajęcy. Na terenie tym, licząc poprzednio ubite sztuki, padły ogółem w ubiegłym sezonie 42 kuropatwy, 34 kaczki i 105 zajęcy.

Z całej Polski.

—* ŁÓDŹ. (Wybrańcy losu). W drugi dzień ciągnienia 4-ej klasy 12-ej loterji państwowej, padła główna wygrana w sumie 40 tysięcy złotych na nr. 34.222. Jedna ćwiartka tego losu została nabyta przez pewnego robotnika w Chojnicach, druga przez wdowę po robotniku, która od pewnego czasu była bez pracy, trzecia była własnością pewnego urzędnika wojskowego w Łodzi. Czwartego wybrańca losu nie można było dotąd odnaleźć.

(Nowa cywilna szkoła lotnicza). Znany w Polsce wykładowca pilot p. Woyna, który założył cywilne szkoły lotnicze w Warszawie i Poznaniu, organizuje obecnie takąż szkołę w Łodzi. Szkoła ta będzie miała własne aparaty do lotów ćwiczebnych oraz wysoko postawioną modelarnię. — Dążeniem Ligi Obrony Powietrznej Państwa jest postawienie tej szkoły na pierwszorzędnym poziomie. To też spodziewają się, iż poza Polakami napłyną do szkoły uczniowie krajów nadbałtyckich, które szkół lotniczych nie posiadają. Uruchomienie szkoły nastąpi w marcu.

—*LWÓW. (Zjazd nauczycielskich szkół przemysłowych). Odbył się tutaj zjazd nauczycieli szkół przemysłowych, uzupełniających z całego okręgu kuratorjum lwowskiego przy udziale 168 delegatów. Po referacie i dłuższej dyskusji uchwalono szereg rezolucyj, skierowanych do M-stwa Oświaty, w których zjazd domaga się szczegółowego rozporządzenia, któreby w jasny sposób przedstawiało prawa i obowiązki nauczycieli i wreszcie zwraca się do M-stwa, aby postulaty przedstawione przez zjazd uważane były jako nagłe.

—* LWÓW. (Echa zjazdu monarchistów w Poznaniu). „Kurjer Lwowski", omawiając zjazd monarchistów polskich w Poznaniu, oraz echa tego zjazdu w prasie, jak również próby propagandy monarchizmu śród ludu, pisze: „Chłop myśli kategorjami gospodarskiemi i nie będzie się rozczulał nad demokracją, która jedną sprawę załatwia 7 lat, dając żer wszystkim międzynarodówkom świata. Jeżeli demokracja chce pozyskać duszę chłopa, musi być dobrą demokracją i musi umieć gospodarować państwem, a nie partaczyć i fuszerować".

—* WILNO. (Pierwszy polski mufti w Wilnie). Wybrany większością głosów przedstawicieli parafji mahometańskich, na stanowisko muftiego kościoła mahometańskiego w Polsce, dr. Szynkiewicz, w najbliższym czasie przyjechać ma do Wilna, gdzie zamierza osiedlić się. Dr. Szynkiewicz mieszka obecnie w północnej dzielnicy Berlina (w Moabicie) i pracuje nad językoznawstwem wschodniem. Wobec tego, że religja mahometańska nie obarcza zbytnio swoich duchownych pracą, dr. Szynkiewicz wyraził gorące pragnienie pracowania w uniwersytecie wileńskim, w charakterze docenta języka arabskiego i tureckiego.

Zatarg księcia z ulicznikami.

ORYGINALNA FILANTROPJA.

W Rzymie zmarł niedawno książę Bonnicelli, znany w całej stolicy dziwak i oryginał.

Książę urządzał codzień na Corso spacery w powozie, zaprzężonym szóstką koni. Za powozem ciągnęli chmarami andrusy i gawrosze, obrzucając księcia wyzwiskami i dowcipami niezawsze wytwornemi. Książę, który władał gwarą przedmiejską, niczem lazzarone, odcinał się z kozła głośno i równie wytwornie. Słynne były w Rzymie ciągłe awantury i zatargi księcia z dorożkarzami, których był istnym postrachem. Pewnego razu ks. Bonnicelli miał sprawę sądową o wymierzenie policzka „koledze po fachu".

Sędzia skazał księcia na zapłacenie poszkodowanemu 50 lirów. Nic nie mówiąc, książę wyciąga nowy banknot 100-lirowy z kieszeni i kładzie go na biurku przed sędzią.

— Nie mam reszty! — mówi sędzia.

— Fa niente (nie szkodzi!) — odpiera flegmatycznie książę, podchodzi do obecnego w sali poszkodowanego i z zimną krwią wymierza mu drugi policzek.

— Rachunek się zgadza! — rzecze majestatycznie książę i wychodzi spokojnie z sali sądowej.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ
Odpowiedzialny redaktor: Jerzy Kruszewski.

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu „Głos Pomorski" na Luty 1926 roku za 2,86 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Głos" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ______________________

Miejscowość: ______________ ulica i nr.: ______________

Kwit pocztowy.

Zł ________

tytułem przedpłaty na „Głos Pomorski" za Luty 1926 roku odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

______________, dnia ______________ 1925.

podpis: ______________

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Grudziądzu 6 razy w tygodniu „Głos Pomorski" na Luty 1926 roku za 2,86 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Głos" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ______________________

Miejscowość: ______________ ulica i nr.: ______________

Kwit pocztowy.

Zł ________

tytułem przedpłaty na „Głos Pomorski" za Luty 1926 roku odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

______________, dnia ______________ 1925.

podpis: ______________